

# **Stosunki etniczne podczas wojny i okupacji**

**Białystok i Wilno  
1939-1941—1944/45**

**POD REDACJĄ**

**Edmunda Dmitrówka  
i Joachima Taubera**



**Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku  
Białystok 2011**

**Recenzent:**  
prof. dr hab. Cezary Kuklo

**Opracowanie graficzne:**  
Mieczysław Rabczko

**Redakcja:**  
Jakub Ławnicki,  
Elżbieta Kozłowska-Świątkowska,  
Marta Rogalska

**Korekta:**  
Zespół

**Redakcja techniczna i skład:**  
Bartosz Kozłowski

**Opracowanie indeksu**  
Edmund Dmitrów,  
Bartosz Kozłowski,  
Elżbieta Kozłowska-Świątkowska,  
Jakub Ławnicki

© Copyright by Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2011

Projekt badawczy i publikacja zostały sfinansowane przez Instytut Kultury  
i Historii Niemców w Północno-Wschodniej Europie (Nordost-Institut)  
w Lüneburgu, Litewski Instytut Historii w Wilnie (Vilnius) i Uniwersytet w Białymstoku

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku  
15-097 Białystok, ul. M. Skłodowskiej-Curie 14, (85) 745 71 20  
<http://wydawnictwo.uwb.edu.pl> e-mail: [ac-dw@uwb.edu.pl](mailto:ac-dw@uwb.edu.pl)

ISBN 978-83-7431-292-9

Druk i oprawa: QUICK-DRUK, s.c., Łódź

## Litewska polityka narodowościowa na Wileńszczyźnie w latach 1939-1940

### Sytuacja historiograficzna

Historycy zajmujący się analizą polityki litewskiej w Wilnie w latach 1939-1940<sup>1</sup> stwierdzili, iż miała ona charakter radykalnie nacjonalistyczny, a nawet ekstremistyczny, skierowany przede wszystkim przeciwko Polakom. Natomiast na Wileńszczyźnie, gdzie władzę sprawowała Litwa, sytuacja była bardziej łagodna niż na sąsiednich terenach zagarniętych przez Sowieców lub nazistów. Stwierdzenia te nie wywołują sporów, jednakże obraz przedstawiony w historiografii zapewne można uzupełnić.

Autorzy piszący na wspomniany temat (łącznie z P. Łossowskim i R. Žepkaitė, którzy badali ten temat) skupiali się na opisie kierunków polityki litewskiej i wydaje się, że nie poświęcili wystarczająco dużo uwagi ukazaniu ogólnego rozwoju oraz wzajemnej zależności poszczególnych jej aspektów. Na przykład, we wspomnianej literaturze można znaleźć stwierdzenie, że policjanci litewscy zachowywali się na ulicach Wilna bardzo brutalnie, jednak nie określano od kiedy i z jakiego powodu. Również w literaturze przedmiotu brakuje bardziej szczegółowego naświetlenia zagranicznej polityki litewskiej na Wileńszczyźnie<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie*. Warszawa 1982; R. Žepkaitė, *Vilniaus istorijos atkarpa 27.10.1939-15.06.1940*, Vilnius 1990; K. Tarka, *Konfrontacja czy współpraca? Litwa w polityce rządu polskiego na uchodźstwie 1939-1945*, Opole 1998; L. Tomaszewski, *Kronika Wileńska 1939-1941*, Warszawa 1994; S. Lewandowska, *Życie codzienne Wilna w latach II wojny światowej*, Warszawa 1997; A. Kasperavičius, *Stosunek władz i społeczeństwa Litwy do Polaków na Wileńszczyźnie wrzesień 1939- czerwiec 1940 (na podstawie prasy litewskiej)* [w:] *Spółczesność białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941*, red. M. Giżejewska, T. Strzembosz, Warszawa 1995, s. 307-315; A. Kasperavičius, *Polacy czy polonizowani Litwini. Spojrzenie z Kowna mieszkańców Wilna i Wileńszczyzny 1939-1944* [w:] *Granice i pogranicza*, t. II. Białystok 1999, s. 154-1160; R. Miknys, *Michał Römer o stosunkach litewsko-polskich w latach 1939-1945* [w:] *Biuletyn historii pogranicza*, nr 6, 2005, s. 29-37.

<sup>2</sup> W książce R. Žepkaitė czynniki międzynarodowe zostały omówione, jednak jako odgrywające drugorzędą rolę (R. Žepkaitė, *Vilniaus istorijos atkarpa* s. 31-41, 121-127). Przedstawio-

W prezentowanym artykule chciałbym się odnieść do tez Łossowskiego i Žepkaitė dotyczących motywów polityki na Wileńszczyźnie. Argumenty przedstawione przez obojga autorów wydają się uzasadnione. Można zgodzić się z R. Žepkaitė, która twierdzi, że polityka litewska na Wileńszczyźnie była „nie zemstą za marsz L. Żeligowskiego, nie zapłatą za 1920 roku, lecz kontynuacją walki o Wilno”<sup>3</sup>, jak też można zgodzić się ze stanowiskiem P. Łossowskiego, że motywem działań politycznych władz litewskich w latach 1939-1940 była obawa przed polonizacją<sup>4</sup>.

Dotychczas w historiografii główną uwagę skupiano na polityce władz litewskich wobec Polaków. Nie zajmowano się kwestią, jaki polityka ta miała wpływ na inne narodowości zamieszkujące Wileńszczyznę, przede wszystkim na Żydów i Białorusinów.<sup>5</sup>

Ponieważ w niniejszym studium zostały poruszone różnorodne i dość odmienne aspekty, zatem nie aspiruję do wyczerpania problemu zarówno merytorycznie jak i strukturalnie. Zostanie tu przedstawiony tylko pewien zarys poruszanych zagadnień. W badaniach wykorzystano materiały przechowywane w Państwowym Archiwum Historycznym Litwy (Lietuvos Centrinis Valstybės Archyvas – LCVA).

### Hipoteza artykułu

Autorzy – R. Žepkaitė i P. Łossowski traktując o genezie polityki litewskiej na Wileńszczyźnie zwracają uwagę na jej liberalne założenia (do połowy listopada 1939 roku).<sup>6</sup> Tę tendencję częściowo potwierdziłyby również fakty historyczne. Po pierwsze o liberalizmie świadczy pomoc gospodarcza dla mieszkańców (korzystna wymiana waluty, programy żywnościowe, zasiłki, program prac publicznych). Również liberalnie brzmiało oświadczenie Antanasa Merkysa – pierwszego pełnomocnika rządu Litwy w Wilnie i powiecie wileńskim. Rozpoczęło się ono od reminiscencji nawiązujących do tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego (WKL). Następnie deklarowano uwzględnienie specyfiki kulturalnej regionu oraz bardzo ogólnie sformułowano możliwość otrzymania obywatelstwa Litwy („wszyscy, którzy tutaj się urodzili i wychowali lub są ściśle związani

ną przez K. Tarkę panoramę stosunków litewsko-polskich (K. Tarka, *Konfrontacja czy współpraca* s. 22-31, 40-59), dotyczących kwestii Wilna w latach 1939-1940, też można uzupełnić.

<sup>3</sup> R. Žepkaitė, *Vilniaus...*, s. 103.

<sup>4</sup> P. Łossowski, *Litwa...*, s. 85.

<sup>5</sup> O sytuacji Żydów pisze P. Łossowski [w:] *Litwa...* s. 97, 212-217; zagadnienia wielonarodowości Wileńszczyzny podejmują prace S. Lewandowskiego.

<sup>6</sup> R. Žepkaitė, *Vilniaus...*, s. 130.

z tym regionem, jesteście dzisiaj pełnoprawnymi obywatelami Litwy”<sup>7</sup>). Społeczność Wileńszczyzny proszono tylko o lojalność. Ostatecznie, za istotne można uważać chęć uroczystego i dobrowolnego złożenia hołdu Piłsudskiemu na Rosie po przyjeździe Litwinów do Wilna, natychmiastowe wznowienie wydawania „Kuriera Wileńskiego” itp.

Mówiąc o różnicy w polityce Litwy, pomiędzy etapem początkowym a okresem późniejszym warto zwrócić uwagę na następujący fakt – w końcu 1939 i na początku 1940 roku, gdy polityka Litwy na Wileńszczyźnie stawała się coraz bardziej surowa, jedną z podstawowych petycji przedstawiciela społeczności polskiej do urzędników Litwy była propozycja „Powrócić do polityki, jaką prowadzono przed 15 listopada 1939 roku”<sup>8</sup>. Między innymi, 15 listopada 1939 roku ogłoszone zostało rozporządzenie A. Smetony o stanie obrony państwa na Wileńszczyźnie.<sup>9</sup> W tym czasie A. Merkysa – pełnomocnika rządu na Wileńszczyźnie zastąpił Kazimieras Bizauskas, z którym społeczność polska wiązała ~~nadzieje~~ nadzieje na zmianę polityki litewskiej.

Należy pamiętać, że pierwsze ustawy litewskie nie przewidywały dla Wileńszczyzny żadnej formy autonomii.<sup>10</sup> Zgodnie z autorytarną tradycją Kowna, Wileńskiemu Komitetowi Polskiemu (kierowanemu przez Bronisława Krzyżanowskiego) nie pozwolono oficjalnie reprezentować społeczności polskiej.<sup>11</sup> Już w pierwszych ustawach sformułowane zostały dość ograniczone możliwości uzyskania obywatelstwa litewskiego<sup>12</sup>. W tej sytuacji w położeniu obcokrajowców zwanych przybyszami (ateivių), czasami jeszcze zwanych galileuszami, znalazła się jedna trzecia faktycznych mieszkańców Wilna.

O pewnym planie litewskiej polityki narodowościowej świadczy zachowany dokument, niestety bez daty i podpisu<sup>13</sup>. Widzimy w nim następujące zasadnicze stwierdzenia:

a) starać się równoważyć wpływy Polaków na Wileńszczyźnie wspierając nie tylko Litwinów, ale Żydów i Białorusinów;

<sup>7</sup> *Lietuvos ir Lenkijos santykiai 1917-1994. Dokumentų rinkinys. Sudar. V. P. Plečkaitis ir J. Widackis, V., 1998, s. 130-131.*

<sup>8</sup> Memorandum V. Čečety o rozmowie z W. Staniewiczem (1940.I.18), F. 923, ap. 1, b. 1033, l. 255)

<sup>9</sup> Vilniaus krašte paskelbtas valstybės gynimo metas [w:] Lietuvos aidas, 1939 11 17, nr 701. R. Žepkaite, *Vilniaus...*, s. 45-46.

<sup>11</sup> P. Łossowski, *Litwa...*, s. 72.

<sup>12</sup> Obywatelami Litwy mogli zostać tylko ci, którzy byli uznani za takowych na mocy umowy między Litwą a Rosją z dnia 12 lipca 1920 roku i mieszkający w regionie w dniu 27 października 1939 r., *Vyriausybių žinios*, 1939 X.27, nr. 671-4946.

<sup>13</sup> Lietuvos politikos pagrindai Vilniaus srityje, LCVA, F. 923, ap. 1, b. 1032, l. 291-292. Zdaniem R. Žepkaitė są to założenia programowe A. Merkysa (R. Žepkaite, *Vilniaus...*, s. 100)

b) próbować podzielić społeczność polską („zrezygnować ze starań przeciągnięcia na swoją stronę elit polskich, skupić uwagę na ludzi polskim starając się przyciągnąć go chlebem oraz liberalizmem w słowach”).

Pierwsze wrażenie było takie, że przy pomocy tego planu starano się zapewnić dominację Litwinów zgodnie z zasadami realpolitik. Nie można jednak odrzucić założenia, że plan miał służyć zachowaniu równowagi narodowościowej na Wileńszczyźnie, wsparciu Wilna jako ośrodka wielokulturowego. Inaczej mówiąc, plan można interpretować jako dążenie Litwy do przejęcia funkcji rządu polskiego (czy rządu Rosji do 1915 roku) na tym terenie. Oznaczało to, że na Wileńszczyźnie rozpoczyna się proces lituanizacji, co prawda stosunkowo nie większy od polonizacji prowadzonej przez Polskę (czy rusyfikacji prowadzonej przez Rosję).

Na podstawie tego planu trudno jest wnioskować o konkretnych metodach politycznych. Powstaje pytanie – czy władze Litwy od samego początku były nastawione na brutalną lituanizację<sup>14</sup>, czy takie nastawienie pojawiło się tylko w trakcie ewolucji, tzn. pod wpływem pewnych czynników wewnętrznych i zewnętrznych?

Zapewne nie da się na to pytanie odpowiedzieć jednoznacznie. Analiza dostępnych źródeł pozwala na wysunięcie hipotezy, że na politykę litewską na Wileńszczyźnie wpłynął bieg wydarzeń, a na brutalizację tej polityki – choć wydaje się to paradoksalne – przecenione zagrożenie czynnika polskiego oraz niedocenione niebezpieczeństwo ze strony Sowieców.

### Skomplikowana statystyka

Dane statystyczne posiadane na temat mieszkańców Wileńszczyzny w okresie 1939-1940 pozwalają na zarysowanie tylko przybliżonego obrazu. Wiadomo, że terytorium przekazane przez Związek Sowiecki dla Litwy wynosiło około 6900 km<sup>2</sup>. Według spisu ludności z 1937 roku zamieszkiwało na nim około 0,5 mln osób, a prawie połowa – w Wilnie. Jednak od jesieni 1939 roku sytuacja demograficzna w regionie znacznie

<sup>14</sup> Autorowi nie udało się odnaleźć ogólnego terminu, który dokładnie odzwierciedlałby politykę litewską na Wileńszczyźnie. Do określenia tej polityki w stosunku do Polaków na Wileńszczyźnie czasami używa się terminu „eksterminacji”, gdyż właśnie tak w tamtych czasach tę politykę nazywali Polacy (P. Łossowski, *Litwa...*, s. 80). Jednak takowe pojęcie nie pasowałoby ze względu na to, że słowniki podają bardzo szeroki zakres znaczeniowy tego wyrazu (od „wyrznięcia” do „wyniszczenia”). Jeszcze bardziej nie pasowałyby pojęcia „czystka etniczna” lub „ludobójstwo”. Z drugiej zaś strony termin „lituanizacja” także nie byłby odpowiedni. Używane tutaj zwroty „brutalna lituanizacja” oraz „brutalna antypolskość” – są bardziej emocjonalnym, raczej względnym odzwierciedleniem działań Litwy na Wileńszczyźnie.

się zmieniała. Na Wileńszczyznę przybywali uchodźcy wojenni z Polski. Litewski Czerwony Krzyż zarejestrował około 20 tys. takich uchodźców<sup>15</sup>.

Dane dotyczące składu narodowościowego Wileńszczyzny są jeszcze bardziej skomplikowane. Można oprzeć się na danych przedstawionych przez Leonasa Sabaliunasa<sup>16</sup>, z których korzystał P. Łossowski<sup>17</sup>. Zgodnie z tymi danymi w październiku 1939 roku na Wileńszczyźnie zamieszkiwało 31,3 tys. Litwinów, 107,6 tys. Żydów, 1,1 tys. Niemców, 321,7 tys. Polaków, 75,2 tys. Białorusinów, 9,9 tys. Rosjan, 2,1 tys. – przedstawiciele pozostałych narodowości.

Według spisu ludności z 1937 roku w Wilnie zamieszkiwało 210 tys. mieszkańców, w tym Polacy stanowili 39,4%, Żydzi – 39%. Źródła niemieckie podają, że jesienią 1939 roku, liczba Polaków zamieszkujących w mieście wynosiła 48%, Żydów – 30%, Białorusinów – 19%, Litwinów – tylko 1% (czyli około 3 tys.).<sup>18</sup> Zatem po wybuchu wojny liczba Żydów w Wilnie, a szczególnie Polaków powinna była się zwiększyć. Pomyłono dane dotyczące Litwinów, których liczba od jesieni 1939 roku także powinna była wzrosnąć. Litwini twierdzą, że wiosną 1940 roku było ich około 35 tys.<sup>19</sup>, lecz według bp. Jałbrzykowskiego – tylko około 15 tys.<sup>20</sup>.

Są też inne dane. Zgodnie z informacją przedstawioną premierowi Litwy, na Wileńszczyźnie było 325 tys. katolików w 67 parafiach. W tym 11 parafii litewskich, 4 parafie mieszane. W regionie pracowało 185 księży, w tym 36 Litwinów. W seminarium studiowało 93 kleryków, w tym 3 Litwinów<sup>21</sup>.

Instytucje władzy Litwy naliczyły na Wileńszczyźnie do 100 tys. tzw. przybyszów<sup>22</sup>.

<sup>15</sup> R. Žepkaitė, *Vilniaus...*, s. 50.

<sup>16</sup> L. Sabaliūnas, *Lithuania in Crisis. Nationalism to communism, 1939-1940*. Indiana UP, Bloomington 1972, s. 277.

<sup>17</sup> P. Łossowski, *Litwa...*, s. 56.

<sup>18</sup> A. E. Senn, *Lithuania 1940. Revolution from Above*, Amsterdam 2007, s. 59.

<sup>19</sup> Memorandum Litwinów do Ministra Oświaty [1940 IV], F. 923, ap. 1, b. 1033, l. 143.

<sup>20</sup> 1940 IV 27 promemorium do Jałbrzykowskiego o wizycie Litwinów, F. 923, ap. 1, b. 1033, l. 129.

<sup>21</sup> Informacja przedłożona premierowi o diecezji wileńskiej [1940 IV], F. 923, ap. 1, b. 1033, l. 147.

<sup>22</sup> 1940 III 29 Promemorium o internowanych i uchodźcach, F. 923, ap. 1, b. 1033, l. 287.

### Interpretacja zamieszek w Wilnie (w dniach 28 października – 2 listopada)

Brutalność władz litewskich w dużej mierze była spowodowana. Oczywiście jest to, że zamieszki, które się rozpoczęły w Wilnie po przybyciu wojska litewskiego oraz utworzeniu struktur władz litewskich nie były korzystne dla władz litewskich oraz były zupełnym zaskoczeniem dla społeczeństwa litewskiego – dla społeczeństwa był to wręcz szok. Choćby rozkazy wydawane przez dowódców wojska litewskiego świadczą o tym, że przewidywano ataki ze strony partyzantów polskich<sup>23</sup>. Nie spodziewano się jednak zorganizowanego oporu masowego ze strony społeczności wileńskiej. 31 października policja litewska ustąpiła przed zamieszkami. Dopiero po pojawieniu się na ulicach czołgów Armii Czerwonej porządek został przywrócony. 2 listopada policja litewska i wojsko potrafiły rozpełnić demonstrantów.

Wydaje się, że w tym przypadku bezpośrednia przyczyna zamieszek nie jest tak istotna. Niewątpliwym i najważniejszym jest wniosek polityczny: że zamieszki te w całej swojej rozciągłości (od 28 października do 2 listopada) były związane z demonstrowaniem przez społeczność polską wrogości do władz Litwy oraz w ogóle do Litwinów.

Historycy polscy zaskoczenie Litwinów po pierwszym starciu ze społecznością Wilna są skłonni tłumaczyć brakiem zrozumienia realnej sytuacji przez Litwinów. Takie wyjaśnienie jest uzasadnione.<sup>24</sup> Jednak przedstawimy tu inną interpretację: administracja litewska przybyła do Wilna z nadzieją, że zastanie bezsilną społeczność załamana moralnie oraz gospodarczo z powodu upadku państwa polskiego i przygotowaną do przyjęcia cywilizowanej opieki, którą – jak uważali Litwini – oni zapewnią. Spodziewali się zastać społeczność, która byłaby w stanie psychicznym podobnym do stanu żołnierzy polskich internowanych przedtem na Litwie. Tak więc w arsenale władz Litwy podstawowym środkiem, przy pomocy którego chciano pozyskać przychylną społeczność Wileńszczyzny, było większe zaopatrzenie oraz lepsza opieka społeczna. Takie nastawienie z nacjonalistycznego punktu widzenia, niewątpliwie odpowiadało

<sup>23</sup> R. Žepkaitė, *Vilniaus...*, s. 42.

<sup>24</sup> Michał Römer w swoim *Dzienniku* 29 października 1939 roku musiał skonstatować, że „na przestrzeni 20-letnich dążeń do odzyskania Wilna Litwini stworzyli sobie określony ideał Wilna, niezgodny z rzeczywistością” (R. Miknys, *Michał Römer o stosunkach litewsko-polskich*, s. 32)



Litwinom. Oznaczało moralną satysfakcję w konflikcie z Polakami, którzy dotychczas byli jakby zwycięzcami w starciu z Litwinami. Jednak samo w sobie takie nastawienie nie świadczyło o eskalacji nacjonalizmu.

Tymczasem wśród Polaków dominowały nastroje, aby w żadnym wypadku nie pokazać przed Litwinami przegranej i z zasady nie uznawać dominacji Litwinów jako warunku wyjściowego. Gdy Litwini weszli do Wilna i wywiesili flagę Litwy na wieży Giedymina, dzwony kościelne milczały. Polska część społeczności nie okazywała szacunku symbolom państwa litewskiego i otwarcie demonstrowała nastawienie do władz litewskich jako do tymczasowych.<sup>25</sup> W tamtych czasach Polskie Radio na Zachodzie nawoływało, aby „nie kolaborować” z Litwinami.<sup>26</sup>

Na uwagę zasługuje reakcja społeczności polskiej Wilna w związku z ustalonym przez władze Litwy kursem złotego do lita – 5:1. Obiektywnie taki stosunek był dość korzystny dla wilnian, ponieważ realny kurs złotego na giełdzie w Amsterdamie wynosił 100 zł = 7 litów.<sup>27</sup> Jednak polska część społeczeństwa była niezadowolona (prawdopodobnie dlatego, że za Sowietów kurs złotego do rubla wynosił 1:1 ?!).<sup>28</sup> Niezadowolenie było tak duże, że władze Litwy poszły na ustępstwa podnosząc stosunek do lita – 2:1.<sup>29</sup>

Reakcja Polaków przeciwko władzom Litwy mogła być żywiołowa. Można się domyślić, że na nastroje Polaków wpłynęły wszystkie stereotypy powstałe w historycznym sporze z Litwinami, ale szczególnie i a priori musiała ich drażnić zasadnicza postawa Litwinów, którzy traktowali Polaków Litwy jako „nieprawdziwych”, tj. jako wynarodowionych Litwinów. Jednak nie przekreśla ona świadomych starań o dominację na Wileńszczyźnie zarówno ze strony Litwinów jak i Polaków.

Znamienne jest to, że po obchodach uroczystości Wszystkich Świętych oraz Dnia Zadusznego zamieszki się skończyły, jednak napięcie pozostało, ponieważ spodziewano się nowych demonstracji z okazji 11 listopada. W związku z tym pismo „Kurier Wileński”, które było nieoficjalne wyrazicielem stanowiska Wileńskiego Komitetu Polaków<sup>30</sup>, przedstawiło dość

<sup>25</sup> R. Žepkaitė, *Vilnius...*, s. 44, 66-71; J. Mackiewicz, *Prawda w oczy nie kole. Dzieła*, t. 17, Londyn 2002, s. 97-100; P. Łossowski, *Litwa...*, s. 67-68.

<sup>26</sup> A. E. Senn, *Lithuania 1940...*, s. 58.

<sup>27</sup> P. Łossowski, *Litwa...*, s. 99-100.

<sup>28</sup> Ę. Jėkabsons, *Konsulat Łotwy w Wilnie i sprawozdania konsula F. Donassà jesienią 1939 roku* (w druku).

<sup>29</sup> *Vilnius balsas*, 1939 11 05. Między innymi, wydaje się, że dziedzina gospodarki była jedyną, w której władze Litwy czyniąc ustępstwa nie bały się poczuć słabe.

<sup>30</sup> Wileński Komitet Polaków też był tylko nieoficjalną reprezentacją Polaków (P. Łossowski, *Litwa...*, s. 72)

wymowną ocenę sytuacji. Zdaniem gazety, Polacy wileńscy mieli alternatywę sprzymierzyć się albo z Sowietami, albo z Litwinami. „Oczywiście – z Litwinami” – wypowiedziało się pismo i kontynuowało: „Obowiązkiem Polaków jest pomóc Litwinom, ponieważ znów przyjdą Sowietci... Obowiązkiem Polaków wileńskich jest nakazać władzom litewskim, aby zwolniono aresztowanych Polaków,<sup>31</sup> żeby w Wilnie został otwarty konsulat Wielkiej Brytanii, który opiekowałby się uchodźcami<sup>32</sup>, aby rozwiązano kwestię stosunku złotówki do lita itd.” Między innymi publicyści doradzali władzom Litwy, żeby zwróciły się o pomoc do elit polskich, ponieważ tylko w ten sposób będzie można uniknąć zamieszek.<sup>33</sup> Jednocześnie gazeta nawoływała Polaków do zachowania spokoju. Jakoby dowodem wpływu „Kurier Wileński” jest to, że obchody 11 listopada odbyły się bez zamieszek.

Według opinii Łossowskiego, w ten sposób przedstawiciele społeczeństwa polskiego dawali wyraz dobrej woli, potwierdzali gotowość współpracy z nowymi władzami.<sup>34</sup> Gdybyśmy się zgodzili z takim zdaniem, wówczas należałoby konstatować, że Litwa była zbyt słaba do takiej współpracy, gdyż dla Litwinów zwrócić się z prośbą o pomoc do elit polskich w sprawach rządzenia Wilnem oznaczałoby klęskę moralną w walce z Polakami o to miasto.

Władze Litwy po pierwszym zetknięciu się ze społecznością Wileńszczyzny mogły się poczuć jak w pułapce. Nie miały możliwości wycofać się i ogłosić autonomię Wileńszczyzny ze względu na okoliczności wewnętrzne i zewnętrzne. Z punktu widzenia polityki wewnętrznej takiego kroku nie zaakceptowałoby społeczeństwo litewskie, dla którego Wilno było nieodłączną, organiczną częścią Litwy. Poza tym uznanie przez władze Litwy autonomii dla Polaków na Wileńszczyźnie oznaczałoby uznanie nie tylko dominacji Polaków na Wileńszczyźnie, ale i wątpliwości na temat dominacji Litwinów na pozostałym terytorium Litwy. Inaczej mówiąc, autonomia na Wileńszczyźnie posłużyłaby jako precedens dla Polaków mieszkających na Litwie Kowieńskiej. Zaś z punktu widzenia z zewnątrz ani Niemcy, ani ZSRR nie tolerowałyby Polskiego Piemontu na Litwie. Oznacza to, że pozostawała jedna droga – próbować złamać opór społeczności polskiej na Wileńszczyźnie. Po brutalnym rozpędzeniu demonstracji 2 listopada, komendant miasta Wilna i powiatu Pranas Kaunas pisał w raporcie: „Polak

<sup>31</sup> Chodzi o aresztowanych i wywiezionych przez Sowietów Polaków.

<sup>32</sup> Propozycję otwarcia konsulatu brytyjskiego w Wilnie można było traktować jako prowokację, a jednocześnie jako aluzję do tego, że kwestia przynależności Wilna nie została rozstrzygnięta.

<sup>33</sup> „Kurier Wileński”, 2 listopada 1939 roku, nr 259; 8 XI 1939, Przegląd prasy Wileńszczyzny, F. 923, ap.1, b. 1084, l. 36-40.

<sup>34</sup> P. Łossowski, *Litwa...*, s. 71.

zobaczył, że Litwin umie okazać opór... Jak Polak to poczuł, to już nie odważy się iść i zakłócać porządek publiczny<sup>35</sup>.

### Mechanizm prawny sprawowania władzy na Wileńszczyźnie i praktyka

Mechanizm prawny sprawowania władzy (nie autonomicznej) sam po sobie nie suponował brutalnej antypolskości. Podstawowe ustawy odnośnie miasta Wilna i powiatu tylko podkreślały litewskie zarządzanie na Wileńszczyźnie, lecz nie przewidywały całkowitej integracji prawnej regionu i Litwy<sup>36</sup>. Już ta okoliczność świadczy o tym, że rząd Litwy nie miał jednoznacznej postawy w stosunku do Wileńszczyzny. (Pojawiały się aluzje o opiece Litwy nad Wileńszczyzną, ewentualnie nie odrzucano wariantu, który zastosowano w rozwiązaniu kwestii Kłajpedy w 1939 roku). Z innej strony, publicznie kształtowano wizerunek rychłego przyłączenia Wileńszczyzny do Litwy. Taka dwuznaczność, niestety, nie świadczyła o mocnej pozycji władz Litwy.

Jednocześnie należy uwzględnić naturalny dystans kulturowy między urzędnikami rządowymi Litwy a przedstawicielami niższych poziomów władzy – urzędnikami, policjantami oraz innymi, którzy zostali zmobilizowani z różnych miejscowości Litwy i często mieli słabe pojęcie o specyfice Wileńszczyzny. Brak wyraźnego stanowiska na szczytach władzy mógł powodować, że na niższych poziomach administracji państwowej wzrastał przejaw samowoli. Na przykład Viktoras Čečeta w swoim promemorium z dnia 22 stycznia 1940 roku konstatując naruszenia praw miejscowych mieszkańców Wileńszczyzny pisał: „O ile wiem, polityka rządu Litwy jest o wiele bardziej przychylna wobec mieszkańców Wileńszczyzny pochodzenia miejscowego, niż jest ona realizowana w praktyce.”<sup>37</sup>

Jako drugi przykład można przytoczyć działania cenzury litewskiej. 24 listopada 1939 roku „Kurier Wileński” przygotowywał informacje o wizycie

<sup>35</sup> R. Žepkaitė, *Vilnius...*, s. 71.

<sup>36</sup> Patrz: „Vilnius miesto ir jo srities tvarkymo įvedamasis įstatymas” [w:] *Ustawa wstępna o zarządzaniu miastem Wilnem i powiatem*, Vyriausybės žinios, nr 671-4946. Słowo „įvedamasis” (*wstępne*) jest dwuznaczne, ponieważ może być rozumiane jako włączającą region oraz jako jedna z ustaw dla Wileńszczyzny. „Vyriausybės Įgaliotinio Vilniaus miestui ir sričiai įstatymas” (*Ustawa pełnomocnika rządu o zarządzaniu miastem Wilnem i powiatem*) Vyriausybės žinios, nr. 671-4947 oznaczała o nadaniu statusu tymczasowości dla Wileńszczyzny. O nieokreśloności sytuacji świadczył fakt, iż władze litewskie nie były zdecydowane do ogłoszenia Wilna faktyczną stolicą Litwy.

<sup>37</sup> F. 923, ap. 1, b. 1033, l. 248.

przedstawiciele polskich u A. Merkysa, gdy pełnił on jeszcze obowiązki pełnomocnika rządu. Podano informację, że Merkys obiecał przedstawicielom Polaków, że nie będzie zakazywał używania języka polskiego w urządach litewskich oraz nie będzie deportował uchodźców. Cenzura wykreśliła takie obietnice Merkysa<sup>38</sup>. Niemniej wymowny jest inny przypadek. 27 marca 1940 roku pismo ukazujące się w Wilnie – „Gazeta Codzienna”, chciało zacytować słowa A. Smetony, który wypowiedział się przeciwko przymusowemu wynaradawianiu: „Powinniśmy pamiętać, że pochodzenie nie zawsze ma istotne znaczenie w decydowaniu o przynależności do tego czy innego narodu” – rozważał A. Smetona. Jednak i te słowa (samego Prezydenta Litwy!) zostały wykreślone przez cenzurę litewską<sup>39</sup>.

Ustawa o obywatelstwie mniej lub bardziej logicznie podążała za legendą litewskiego państwa narodowego: po marszu Żeligowskiego Wilno było uważane za okupowane, a wszyscy przybysze za okupantów lub kolonistów. Zamknięcie lub reorganizacja polskich urzędów oraz instytucji (nawet Uniwersytetu Stefana Batorego) oraz związane z tym zwolnienia pracowników nie były traktowane jako wykroczenie poza granice formalnego prawa oraz motywy społeczne i polityczne. W końcu 1939 roku Michał Römer (jak słynny prawnik) przedstawił argumenty, które nawet z perspektywy czasu wydają się być uzasadnione, dlaczego Uniwersytetu Stefana Batorego nie można było zachować bez zmian lub inaczej mówiąc „nostryfikować” go.<sup>40</sup>

Istotę problemu stanowiło to, w jaki sposób wykonywano te zalecenia w praktyce, przy użyciu jakich metod oraz środków, a także w jakim tempie. Za brutalność można uważać przymusową lituanizację oraz deportowanie uchodźców i przybyszów (nie obywateli) z Wilna na prowincję litewską, ewentualnie deportowanie z Litwy.

Poza tym wydaje się, iż zakaz używania języka polskiego w miejscach publicznych (chodzi o instytucje niepaństwowe<sup>41</sup>) nie miał podstaw prawnych i był oparty na nastawieniu społeczeństwa oraz na odpowiednich działaniach policji. Na przykład, w prasie litewskiej można napotkać następującą anonimową opinię: „Wszędzie wymagać większego szacunku do języka

<sup>38</sup> 1939 XI 27 Vidaus Reikalų ministerijos spaudos ir draugijų skyriaus biuletėnis, F. 923, ap. 1, b. 1032, l. 139.

<sup>39</sup> 1940 III 27 Vidaus Reikalų ministerijos spaudos ir draugijų skyriaus biuletėnis, F. 923, ap. 1, b. 1032, l. 84-88.

<sup>40</sup> M. Römeris, *Universiteto problema ir Stepono Batoro universitetas*, Židinys, t. XXX, 1939, nr 12, s. 673-679.

<sup>41</sup> Urzędnicy instytucji państwowych mieli obowiązek w ciągu pół roku nauczyć się mówionego języka litewskiego, w ciągu roku – pisemnego. W tym celu zostały zorganizowane kursy nauczania języka.

litewskiego. Tych, którzy go nie szanują i z niego drwią, należy karać z całą surowością stanu wojennego<sup>42</sup>. Autorowi nie udało się natknąć na podstawy prawne odnośnie zakazu używania języka polskiego na ulicach, w kawiarniach itd. Dopiero w końcu 1939 roku zakazano napisów w języku nielitewskim<sup>43</sup>, także rozpoczęto zmianę nazw ulic, np. zmieniono nazwę głównej ulicy Wilna z Mickiewicza na Gedimino (Giedymina)<sup>44</sup>. Na początku 1940 roku bezpieka litewska rejestrowała niezadowolone społeczeństwo polskiej z tego powodu, że policjanci „biją pałami za najmniejsze wykroczenie”<sup>45</sup>. Konflikty mieszkańców Wilna z policjantami mogły wynikać z tego, że wielu z nich nie znało języka polskiego. Można uważać, że zakaz publicznego używania języka mechanicznie został przeniesiony wraz z przybyłymi z Litwy funkcjonariuszami nastawionymi nacjonalistycznie, którzy byli przyzwyczajeni do działań w warunkach stanu wojennego na Litwie.<sup>46</sup> Interesujące jest, że Michał Römer w nastawieniu wobec wilnian urzędników litewskich, którzy przybyli z Kowna do Wilna, widział wiele podobieństwa do stosunku wobec autochtonów w koloniach.<sup>47</sup>

Istnieją podstawy do stwierdzenia, że deportacje z Wilna nie były planowane zawczasu i wygląda na to, że tak jak i zakaz mówienia po polsku, nie miały one wystarczających podstaw prawnych. Jak wynika z dokumentów, decyzje o zagrożeniu istniejącym ze strony poszczególnych grup społeczności polskiej oraz o ewentualnej ich deportacji z Wilna dojrzywały w głowach urzędników dopiero po zamieszkach, które miały miejsce na początku listopada i zostały podjęte w końcu 1939 i na początku 1940 roku.

## Dynamika rządzenia na Wileńszczyźnie

Dokumenty archiwalne pozwalają na wywnioskowanie, że od listopada 1939 roku zarządzenia i nakazy władz litewskich dotyczące przede wszystkim Polaków stawały się coraz bardziej radykalne. 2 listopada 1939 roku

<sup>42</sup> Pageidavimai dėl tvarkos, Vilniaus balsas, 1939 XI 4; Lietuvį kalba Vilniuje, Vairas, 1939 XII. 7, nr 47.

<sup>43</sup> Rozkaz Naczelnika miasta Wilna i powiatu wileńskiego z dn. 30 XII 1939 roku, F. 401, ap. 4, b. 7, l. 20-23.

<sup>44</sup> R. Mackevičius, *Kur bus Bakanausko ir Šimkūno gatvės* [w:] Vilniaus balsas, 1939 XII 27, nr 49; P. Łossowski, *Litwa...*, s. 102-103.

<sup>45</sup> 1940 I 3 Lietuvos Valstybės saugumo biuletėnis, F. 378, ap. 10, b. 225, l. 4-7.

<sup>46</sup> Do tej pory krążą legendy o tym, jak w Kownie w czasach Republiki Litewskiej Michał Römer nie bał się publicznie mówić w języku polskim. (R. Miknys, *Lietuvos lenkų tauta: XX amžiaus projekcijos ir realijos, Praeities baruose*, Vilnius 1999, s. 99-111).

<sup>47</sup> R. Miknys, *Michał Römer...*, s. 32.

naczelnik miasta Wilna i powiatu wileńskiego wydał rozkaz, w którym nakazywano „donieść policji o osobach, które przybyły na Wileńszczyznę od 1 września 1939 roku oraz o osobach, które mieszkają jako obcokrajowcy, niezależnie o tego, kiedy oni przybyli”<sup>48</sup>. 10 listopada 1939 roku komendant wojenny miasta Wilna Pranas Kaunas wydał rozkaz zakazujący noszenia flagi oraz munduru obcych państw. Za nieprzestrzeganie ustalono grzywnę w wysokości 3 tys. litów. 16 listopada mandat zwiększono do 5 tys. litów<sup>49</sup>. Tuż przed Bożym Narodzeniem wydano polecenie usunięcia z mundurków uczniów gimnazjów symboli narodowych państwa polskiego<sup>50</sup>.

13 listopada 1939 roku minister łączności przedstawił Radzie Ministrów następujące pismo: „aby Wilno i powiat wileński szybciej uwolnić od obcego temu regionowi elementu... należy niepożądanemu elementowi ułatwić wyjazd lub nakłonić go do szybszego wyjazdu z Wilna”<sup>51</sup>. Dalej z pisma wynika, że ten „obcy element” – to są dawni obywatele Polski. Pismo świadczy o dojrzewaniu w instancjach władz idei deportacji, którą zaczęto realizować praktycznie zapewne nie wcześniej niż w końcu 1939 roku.

18 stycznia 1940 roku w celu ewidencji uchodźców wojennych komisarz wydał zarządzenie o następującej treści: „osoby pochodzące z okręgów, które przypadły Niemcom, niezależnie od tego, kiedy i w jakich okolicznościach przybyły na Wileńszczyznę lub do innych części Litwy, powinny wypełnić specjalny wniosek. Wymienione wnioski powinny też wypełnić osoby, które obecnie nie mogą wyjechać do miejsca swojego pochodzenia”<sup>52</sup>. W ten sposób zgodnie z praktyką Litwy na prowincję deportowano tylko osoby, które popełniły jakiegokolwiek wykroczenie. Z innej zaś strony wysiedlenie na prowincję mogło mieć motywacje humanitarne w przypadku, gdy uchodźca wojenny lub przybysz nie miał pracy, miejsca zamieszkania i nie mógł siebie utrzymać. Na przykład pod takim pretekstem do Żagarė deportowano studentów i wykładowców zamkniętego Uniwersytetu Stefana Batorego, jak wynika z dokumentów, deportowano

<sup>48</sup> F. 401, ap. 4, b. 8, l. 13.

<sup>49</sup> F. 401, ap. 4, b. 7, l. 1-3.

<sup>50</sup> Wytuczna przedstawiciela Ministerstwa Oświaty na Wileńszczyźnie dla dyrektorów gimnazjów z dn. 19 grudnia 1939 roku, F. R-1063, ap. 1, b.1, l. 308.

<sup>51</sup> F. 923, ap. 1, b. 1064, l. 514

<sup>52</sup> Ostatnie zdanie w rozporządzeniu wyraźnie dotyczyło osób z terenów, które weszły w skład ZSRR, lecz urzędnicy litewscy, nie wiadomo dlaczego, nie wymienili tych obszarów jako terenów, które przeszły do ZSRR, F. 401, ap.4, b.7, l. 39.

uchoźców, którzy mieszkali u swoich krewnych<sup>53</sup>. Zatem uchoźców traktowano jako potencjalnych przestępców.

Wiosną 1940 roku został przygotowany tzw. plan ewakuacji – eksmitowania z Wilna wszystkich uchoźców<sup>54</sup>. Natomiast na mocy rozkazu komisarza odnośnie uchoźców z dnia 20 marca 1940 roku pod całkowity nadzór policji trafili również przybysze. W jednym z dokumentów władz litewskich czytamy: „Przybyszów przyrównać do uchoźców, zaś przybyszów posiadających miejsce zamieszkania przyrównać do obcokrajowców”<sup>55</sup>. Oznaczało to, że i przybyszom groziła deportacja<sup>56</sup>. Trzeba pamiętać o tym, że zarówno przybyszom jak i uchoźcom nie było łatwo znaleźć zatrudnienie. Pozwolenia na pracę zawierały różne ograniczenia. Dążono do tego, żeby nie pozwalać obywatelom nielitewskim zatrudniać się w Wilnie, aby nie stwarzali oni konkurencji Litwinom przybywającym do Wilna.

Poza tym uchoźców starano się deportować do innych państw. Na przykład w memorandum Głównego Pełnomocnika z dnia 28 marca 1940 roku mówi się o tym, żeby zwrócić się z prośbą do Niemiec i ZSRR o przyjęcie księży pochodzących z terenów należących do tych państw<sup>57</sup>. Dokument z dnia 29 marca 1940 roku świadczy o tym, że do ZSRR wyjechało 1706 internowanych oraz 1081 uchoźców, zaś do Niemiec – 1560 internowanych oraz 1200 uchoźców<sup>58</sup>. W piśmie wyjaśniającym Ministerstwa Spraw Zagranicznych Litwy adresowanym do ambasady w Londynie stwierdzono: „My jesteśmy za dobrowolną repatriacją”<sup>59</sup>. Jednak można mieć wątpliwości odnośnie tego, że wymienione osoby wyjechały dobrowolnie. Jednocześnie z dokumentów widać, że państwa Zachodnie nie wykazywały chęci przyjęcia uciekinierów z Litwy<sup>60</sup>. Ogólnie rzecz biorąc na razie nie da się dokładnie ustalić, ile osób zostało deportowanych, dokąd i na jakiej podstawie.

<sup>53</sup> Promemorium K. Bizauskasa z dn. 16 I 1940 roku, F.923, ap.1, b. 1033, l. 230; Sprawozdanie A. Trimakasa z dn. 25 I 1940 roku z rozmowy z Z. Jundziłłem, F. 923, ap. 1, b. 1033, l. 245.

<sup>54</sup> R. Žepkaitė, *Vilniaus...*, s. 112.

<sup>55</sup> Promemorium odnośnie internowanych i uchoźców z dn. 29 marca 1940 roku, F. 923, ap. 1, b. 1033, l. 287.

<sup>56</sup> Odezwa Wileńskiego Komitetu Polaków do Premiera Litwy z dn. 25 kwietnia 1940 roku, F. 317, ap. 1, b. 15, l. 9-12.

<sup>57</sup> F. 923, ap. 1, b. 1033, l. 218.

<sup>58</sup> Promemorium odnośnie internowanych i uchoźców z dn. 29 marca 1940 roku, F. 923, ap. 1, b. 1033, l. 282.

<sup>59</sup> F. 648, ap. 1, b. 141, l. 43.

<sup>60</sup> F. 923, ap. 1, b. 1033, l. 282-287.

## Dlaczego działania Litwy na Wileńszczyźnie stawały się coraz bardziej rygorystyczne?

Po fragmentarycznym prześledzeniu dynamiki polityki litewskiej na Wileńszczyźnie bez trudu można zauważyć tendencję stosowania coraz bardziej rygorystycznych przepisów w stosunku do Polaków. Jak można by tę tendencję wytłumaczyć?

Władze litewskie miały podstawy do wprowadzenia bardziej rygorystycznych zasad z powodu, delikatnie mówiąc, niegościnnego powitania Litwinów przez wilnian. Rygor wynikał ze zmian państwowych w zarządzaniu regionem, zwłaszcza, że nadanie autonomii, jak już wspomnieliśmy, było nie do przyjęcia. Jednak już w listopadzie sytuacja na Wileńszczyźnie się ustabilizowała i dalsze działania władz litewskich, szczególnie te, które miały brutalny charakter, wydają się nieuzasadnione.

Oczywiste jest, że na to wpłynęły również Niemcy i Związek Sowiecki, które porozumiały się w sprawie tłumienia dążeń Polski do odrodzenia. Robiły to bardzo brutalnie na zagarniętych przez nich terytoriach i jednocześnie obserwowały, jak z podobnymi dążeniami daje radę Litwa. Na przykład w prasie niemieckiej pisano: „Polacy w Wilnie stają się bezczelni. Niemcy nie mogą być obojętni wobec tego, że Polacy przygotowują plany mordowania Niemców... Mamy nadzieję, że Litwa ich obroni.... «Kurier Wileński» stał się trybuną polskiego imperializmu”<sup>61</sup>. Sowietci byli również niezadowoleni z polityki prowadzonej przez Litwę na Wileńszczyźnie z powodu „zbyt liberalnego zachowania się”<sup>62</sup>. Tylko oni nie demonstrowali tego publicznie. Mimo to posiadane dokumenty nie świadczą o tym, że na działania Litwy na Wileńszczyźnie miał istotny wpływ nacisk ze strony Niemiec lub ZSRR. Występowały nieco inne tendencje: niektórzy działacze litewscy sami brali przykład z zachowań nazistów lub Sowietów wobec Polaków.

Tymczasem dokumenty świadczą o tym, że rząd Litwy bardzo uważnie obserwował rząd polski na uchodźstwie oraz są podstawy do twierdzenia, że właśnie strona polska miała decydujący wpływ na politykę litewską na Wileńszczyźnie.

<sup>61</sup> Przegląd prasy przedstawiony rządowi Litwy (Preissische Zeitung 1939 XI 14, nr 315), F. 923, ap. 1, b. 1084, l. 32.

<sup>62</sup> Lietuvos okupacija ir aneksija 1939-1940. Dokumentų rinkinys.V., 1993, s. 161; СССР и Литва в годы Второй мировой войны. Сборник документов, т. 1. Вильнюс 2006, s. 422, 475, 542, 543, 554.



## Wpływ rządu polskiego na uchodźstwie

Jak już wspomnieliśmy, jesienią 1939 roku władzom Litwy udało się ustabilizować sytuację w Wilnie oraz na Wileńszczyźnie. Pomocne w tym były środki zastosowane przez samą Litwę oraz paradoksalnie – zmieniona postawa Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie wobec Litwy.

Po podpisaniu w dniu 10 października 1939 roku Umowy między Litwą a ZSRR, na mocy której miasto Wilno i powiat wileński przeszły do Litwy, przedstawiciel Polski w Kownie Franciszek Chorwat wręczył rządowi Litwy notę protestacyjną i opuścił Kowno. Nota zawierała następującą treść: „Litwa uznała prawo ZSRR do terytorium, które prawnie nie należało do ZSRR”<sup>63</sup>. Wkrótce w imieniu rządu polskiego został złożony protest do Ligi Narodów<sup>64</sup>. Jednak szybko się wyjaśniło, że rząd Polski nie zamierza wchodzić w konflikt z Litwą. Jednym z powodów takiej postawy było założenie, że Litwa, gdy znajdzie się w niebezpiecznym otoczeniu ZSRR i Niemiec będzie poszukiwała więzi z Polską<sup>65</sup>. W końcu października 1939 roku w Paryżu odbyło się spotkanie polskiego ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego z dyplomatą litewskim Petrasem Klimasem, podczas którego ustalono, że należy powstrzymać się od wrogich oświadczeń pod adresem obu stron. Kwestia Wilna na tym spotkaniu nie została poruszona, lecz w prasie polskiej pojawił się pomysł rozwiązania sporu według zasady „mysterium caritatis (dobrej woli)”<sup>66</sup>. To nie przekonało Klimasa, jednak doszedł on do wniosku, że Polska nie zamierza z Litwinami prowadzić „guerre fratricide (bratobójczej wojny)”. Zatem rząd polski starał się przestrzegać ustaleń z października 1939 roku do wiosny 1940 roku.

Dyplomaci litewscy na taką postawę patrzyli z dystansem i wydaje się, że na pewien czas uwierzyli, że Polska pogodzi się z utratą Wilna. Nadzieje Litwinów wzmacniała okoliczność, że państwa zachodnie nie protestowały z powodu inwazji ZSRR na wschodnie tereny Polski. Ambasador Litwy w Londynie Bronius Balutis pisał w październiku 1939 roku: „Z pewnych źródeł wiadomo, że Zaleski nie zamierza więcej żądać zwrotu terenów zagarniętych przez Rosjan (w tym Wilna). Tak uczyniono, żeby dogodzić Anglikom...”<sup>67</sup>. Gdy przedstawiciel poselstwa Litwy w Londynie Henrikas

<sup>63</sup> Lietuvos ir Lenkijos santykiai, s. 120.

<sup>64</sup> K. Tarka, *Konfrontacja czy współpraca*, s. 20.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 34.

<sup>66</sup> Komunikat Klimasa wysłany do Kowna z dn. 23 listopada 1939 roku, F. 383, ap. 7, b.2234, l. 83; ap. 18, b. 307, l. 240.

<sup>67</sup> Komunikat B. Balutisa wysłany do Kowna z dn. 18 października 1939 roku, F. 383, ap. 7, b. 2240, l. 56.

Rabinovičius zapytał dyplomatę brytyjskiego Williama Stranga, czy możliwe jest, żeby tereny okupowane przez Rosjan kiedyś powróciły do Polski, Stang odpowiedział, że w to nie wierzy i uważa, że i sami Polacy w to nie wierzą<sup>68</sup>.

Powściągliwość rządu polskiego oraz postawa państw zachodnich wobec Litwy stanowiły dla niej, znajdującej się w otoczeniu ZSRR i Niemiec, pewną zasłonę. Inaczej mówiąc, władze Litwy na Wileńszczyźnie mogły prowadzić dość twardą politykę nacjonalistyczną (choć i z zastosowaniem pewnych programów społecznych i humanitarnych), w zasadzie antypolską, a jednocześnie nie odczuwać większej krytyki ze strony Zachodu.

Taka, łagodnie mówiąc, sprzyjająca Litwie koniunktura trwała do końca 1939 roku. Po rozpoczęciu wojny sowiecko-fińskiej rola Polski w oczach sojuszników zachodnich zaczęła wzrastać. Rząd polski był jednym z inicjatorów propozycji, żeby państwa zachodnie w tym konflikcie poparły Finlandię. Emigranci polscy mieli nadzieję w ten sposób przybliżyć odrodzenie Polski. Tymczasem dyplomaci litewscy zaczęli coraz bardziej podejrzewać, że pokojowe nastawienie rządu Polski wobec Litwy jest czasowe i, że ten rząd spodziewa się, iż łatwiej będzie odzyskać Wilno od Litwy niż od Sowietów<sup>69</sup>.

Od początku 1940 roku ze strony polskich środowisk emigracyjnych coraz częściej było słycać krytykę polityki Litwy prowadzonej na Wileńszczyźnie. Jednocześnie przedstawiciele rządu Polski czynili starania, aby zmniejszyć rezonans tej krytyki, traktować ją jako nieporozumienie, a nawet za nią przeprosić. Na przykład 10 stycznia w prasie zachodniej pojawiła się wiadomość, że ambasador Polski w Londynie Edward Raczyński wręczył protest Foreign Office z powodu zamknięcia Uniwersytetu Stefana Batorego. Jednak podczas spotkania Klimasa z przedstawicielem Polski Feliksem Frankowskim ów nic o tym nie wspomniał. Natomiast przemawiający w radiu francuskim pełnomocnik rządu polskiego prof. Oskar Halecki ostro krytykował sytuację na uniwersytetach we Lwowie, Krakowie, Warszawie, Poznaniu, lecz o sytuacji w Wilnie nie wspomniał<sup>70</sup>. Nieco później w polskim piśmie emigracyjnym „Głos Polski” sytuacja Polaków w Wilnie była przyrównana do okupacji niemieckiej i sowieckiej<sup>71</sup>. Raczkiwicz 28 stycznia w wywiadzie dla prasy brytyjskiej

<sup>68</sup> Komunikat H. Rabinovičiusa do Kowna z dn. 20 listopada 1939 roku, F. 648, ap. 1, b. 141, l. 5.

<sup>69</sup> J. Skirius, *Lietuvių visuomenininkas ir diplomatas Bronius Kazys Balutis (1880-1967)*, Vilnius 2001, s. 504

<sup>70</sup> Komunikat P. Klimasa wysłany do Kowna z dn. 15 stycznia 1940 roku, F. 383, ap. 18, b. 308, l. 23.

<sup>71</sup> Komunikat P. Klimasa wysłany do Kowna z dn. 30 stycznia 1940 roku, F. 383, ap. 18, b. 308, l. 76.

oświadczył, że po rozgromieniu Niemiec Sowietci będą musieli również wycofać się z Polski: „Jest to aluzja sprzeczna z aluzją Zaleskiego, że Polacy nie będą mieli większych pretensji do Rosjan (czy Wilna)” – konstatował Balutis<sup>72</sup>. 4 marca Klimas pisał do Kowna, że odwiedził go Frankowski „przeprosił za nieodpowiedni artykuł w „Voix de Varsovie” i twierdził, że Zaleski nakazał nie robić „żadnych ataków przeciwko Litwie”<sup>73</sup>. 21 kwietnia Stasys Lozoraitis z Rzymu donosił, że Bolesław Wieniawa-Długoszewski usprawiedliwiał się z powodu mapy opublikowanej w prasie polskiej, na której Wilno zostało przedstawione jako okupowane przez Litwę<sup>74</sup>. *Svehnist*

Nie zważając na rozkaz Zaleskiego nakazujący łagodzenie wrażeń Litwinów, te starania nie powiodły się. Warto zauważyć, że dyplomaci litewscy nawet nie dostrzegali potrzeby docenić te starania. Od stycznia 1940 roku Balutis w swoich komunikatach z Londynu oraz Klimas w komunikatach z Paryża skierowanych do Kowna wyrażają wątpliwości dotyczące „pokojowego nastawienia Polaków” w stosunku do Litwy i nakłaniają do przyspieszenia lituanizacji Wileńszczyzny. „Polacy niczego się nie nauczyli, będzie zemsta, do Gabinetu Ministrów powołali Żeligowskiego – pisał Balutis do Kowna w końcu stycznia 1940 roku i namawiał do „pogłębiania okopów” w oczekiwaniu na atak. Za natychmiastowe środki Balutis uważał reformę ziemską na Wileńszczyźnie oraz wydalenie abp. Romualda Jałbrzykowskiego<sup>75</sup>. Klimas reagował jeszcze bardziej ostro. W liście do Kowna pisał: „Abyśmy się nie okazali w granicach z jesieni 1920 roku, powinniśmy budować własną linię Giedymina czy Mendoga wyłącznie od strony najścia Polaków”<sup>76</sup>. Zarówno Klimas jak i Balutis nakłaniali do szybkich zmian sytuacji narodowościowej na Wileńszczyźnie na bardziej sprzyjającą dla Litwy przed Konferencją Pokojową i ewentualnie tam podjęcia decyzji o plebiscycie na Wileńszczyźnie.

Takie sygnały alarmowe wysyłane przez najważniejszych dyplomatów Litwy na pewno nie mogły być niezauważone przez wysokich urzędników w Kownie. To wyjaśnia fakt, dlaczego od stycznia 1940 roku lituanizacja Wileńszczyzny staje się bardziej intensywna, co potwierdza przesłankę, że

<sup>72</sup> Komunikat B. Balutisa wysłany do Kowna z dn. 30 stycznia 1940 roku, F. 383 ap. 18, b. 308, l. 39.

<sup>73</sup> Komunikat P. Klimasa wysłany do Kowna z dn. 4 marca 1940 roku, F. 383 ap. 7, b. 2234, l. 64-65.

<sup>74</sup> Komunikat S. Lozoraistisa wysłany do Kowna z dn. 12 kwietnia 1940 roku, F.383, ap. 7, b. 2234, l. 54.

<sup>75</sup> Komunikat B. Balutisa wysłany do Kowna z dn. 27 stycznia 1940 roku, F. 648, ap. 1, b. 10, l. 32.

<sup>76</sup> Komunikat P. Klimasa wysłany do Kowna z dn. 12 stycznia 1940 roku, LCVA, F. 383, ap. 18, b. 308, l. 19.

polityka litewska na Wileńszczyźnie w dużej mierze była inspirowana strachem przed odrodzeniem polskiego imperializmu.

Warto zaznaczyć, że motywacje polityki antypolskiej prowadzonej przez Litwinów w środowisku polskim były rozumiane nieco inaczej – jako wyraz bezkarności. Mocne wrażenia o nadużywaniu bezkarności przez Litwinów wywołał Adam Żółtowski, który na mocy porozumienia między rządami Polski i Litwy odwiedził Litwę i Wilno na początku 1940 roku. Żółtowski zapamiętał replikę wypowiedzianą przez jednego Litwina, że nawet jeśli Polska się odrodzi, to ZSRR i tak nie dopuści Polski do terytorialnego połączenia się z Litwą<sup>77</sup>. Jednak różnica między strachem z powodu słabości własnej pozycji i jednocześnie bezczelnym demonstrowaniem bezkarności w sytuacji litewskiej nie była taka duża.

W pewnym sensie prof. P. Łossowski ma rację upatrując w konflikcie polsko-litewskim nieporozumienia.<sup>78</sup>

### Szczyt „walki z polsnością”

Zawarcie pokoju między ZSRR a Finlandią (13 marca 1940 roku) wyeliminowało możliwość interwencji państw zachodnich, a tym samym stłumiło nadzieje Polaków na szybkie odrodzenie Polski: „Po podpisaniu sowiecko-fińskiego traktatu pokojowego nastroje Polaków bardzo podupadły. To zburzyło plany rozpoczęcia wojny z ZSRR” – pisano w biuletynie Departamentu Bezpieczeństwa Litwy w dniu 19 marca 1940 roku<sup>79</sup>. Możliwe, że z tego powodu zastępca Głównego Pełnomocnika V. Čečeta w końcu marca 1940 roku sporządził wniosek, że w świadomości Polaków na Wileńszczyźnie „nastąpił przełom”, ponieważ pozostaje im orientacja na państwo litewskie<sup>80</sup>.

Jednak za takimi wnioskami nie nastąpiło osłabienie nacisku na Polaków. Wręcz odwrotnie, akurat w marcu 1940 roku litewskie instytucje i urzędy postanowiły forsować akcje antypolskie. Konkretnie zaczęto zwiększać nacisk na polski kościół na Wileńszczyźnie, używając nie tylko środków biurokratycznych, ale i *vox populi* lub „faktów dokonanych”. Wydaje się, że inicjatorem zastosowania takich środków był pełnomocnik rządu: 28 marca konstatawał, że „Jałbrzykowski chce wojny... wzywa na pojedynek

<sup>77</sup> Sprawozdanie służb wywiadu Litwy dotyczące wizyty prof. A. Żółtowskiego, F. 378, ap. 10, b. 225, l. 486-503.

<sup>78</sup> P. Łossowski, *Litwa...*, s. 68-69.

<sup>79</sup> F. 378 ap. 10, b. 225, l. 337.

<sup>80</sup> Memorandum V. Čečety z dn. 29 III 1940 roku, LCVA, F. 923, ap. 1, b.1033, l. 240.

rząd Litwy”<sup>81</sup>. W innym jego piśmie czytamy: „Gospodarcza strona pytania już dzisiaj stała się istotna, teraz trzeba coraz więcej uwagi udzielać polityce narodowościowej. Czas rozpocząć realizację polityki litewskiej”<sup>82</sup>

W końcu 1939 roku po zamknięciu Uniwersytetu Stefana Batorego oraz po reorganizacji szkół polskich, głównym „ogniwem” nieposłuszeństwa stały się kościoły w Wilnie. Szczególnie władze litewskie drażnił zwyczaj polskich wiernych śpiewania podczas nabożeństwa hymnu Polski z dodaną nową frazą o odrodzeniu Polski („Ojczyznę wolną racz nam zwrócić, Panie”). Urzędnikom litewskim wydawało się, że podstawową odpowiedzialność za to ponosi metropolita wileński abp Romuald Jałbrzykowski.

Aby przeciwstawić się Jałbrzykowskiemu władzom litewskim wystarczył sam fakt, że gdy 28 października 1939 roku wojsko litewskie wkroczyło do Wilna dzwony kościołów milczały, na kościołach nie zostały wywieszane flagi, chociaż tak uczyniono 19 września 1939 roku podczas powitania Armii Czerwonej.<sup>83</sup> Między innymi ten fakt ciągle i przy różnych okazjach wspominali Litwini i wydaje się, że bardziej niż inne potwierdzał zdanie Litwinów, że „Polacy cenią siłę”.

Poza tym na początku 1940 roku wywiad litewski zarejestrował fakt, iż Jałbrzykowski nakazał księżom nie wykonywać uchwał rządu litewskiego, ponieważ „po dwóch miesiącach zostanie przywrócona Polska”<sup>84</sup>. Arcybiskup miał własne usprawiedliwienie na stawiane mu zarzuty. Prawdopodobnie napięcie było spowodowane w dużej mierze złymi stosunkami osobistymi między pełnomocnikiem rządu K. Bizauskasem a R. Jałbrzykowskim.

Od marca 1940 roku władze litewskie rozpoczęły prawdziwą walkę dotyczącą śpiewania hymnu oraz o język nabożeństw w kościołach Wilna. Jest mało prawdopodobne, że takie cele były ściśle związane z życiowo ważnymi interesami państwa litewskiego w owym czasie. To bardziej przypomina konflikt ślepych ambicji.

Władze Litwy dążąc do usunięcia Jałbrzykowskiego zetknęły się ze sprzeciwem papieża. Na Wileńszczyźnie nie obowiązywał konkordat zawarty między Litwą a Stolicą Apostolską<sup>85</sup>. Ataków przeciwko Jałbrzykowskiemu nie popierało wielu hierarchów Kościoła na Litwie (biskup Staugaitis, prałat Narijuskas). Dlatego pewna część urzędników litewskich postanowiła

<sup>81</sup> Promemorium K. Bizauskasa z dn. 28 marca 1940 roku, F.923, ap. 1, b. 1033, l. 218.

<sup>82</sup> Tajne promemorium K. Bizauskasa [marzec 1940 roku], F. 317, ap. 1, b. 19, l. 13.

<sup>83</sup> Informacja o abp. Jałbrzykowskim, F.923, ap. 1, b. 1033, l. 143-147; S. Lewandowska, *Życie codzienne Wilna w latach II wojny światowej*, s. 29; P. Łossowski, *Litwa...*, s. 65, 278.

<sup>84</sup> F. 378, ap. 10, b. 699, l. 228.

<sup>85</sup> O stosunkach Litwy ze Stolicą Apostolską w latach 1939-1940 patrz: A. Kasparavičius, *Tarp politikos ir diplomatijos. Šventasis Sostas ir Lietuvos Respublika*, V., 2008, s. 481-512.

stworzyć księżom polskim tak nieprzychylny warunki, żeby oni albo podporządkowali się wskazówkom władz litewskich, albo sami zrezygnowali z obowiązków, albo żeby można było znaleźć pretekst do ich zesłania zgodnie z regulaminem obowiązującym w stanie wojny. Dla stworzenia takich niesprzyjających okoliczności wykorzystano młodzież ze Związku Narodowców (Tautininkų Sąjunga) oraz sprowadzonych z Kowna studentów Litwinów, którzy przy kościołach oraz na ulicach zaczęli organizować demonstracje antypolskie, nie unikając działań chuligańskich<sup>86</sup>.

Dokumenty świadczą o tym, że takie inicjatywy nie uzyskały poparcia wśród wysokich urzędników litewskich (premier Antanas Merkys, burmistrz Wilna Konstantinas Stašys, rektor Uniwersytetu Wileńskiego Mykolas Biržiška, kierownicy innych instytucji w Wilnie<sup>87</sup>). Jednak musieli oni skapitulować przed *vox populi*. W tym sensie ma rację Algirdas Kasperavičius twierdząc, że na politykę rządu Litwy na Wileńszczyźnie często wpływ miała opinia publiczna<sup>88</sup>.

Tymczasem ton nadawali litewscy urzędnicy, którzy byli za zaostrzeniem działań. Aby usprawiedliwić antypolskie akcje w Wilnie, w Kownie zaczęto drukować *Ścisłe tajne memorandum* Ludwika Bocińskiego – wojewody wileńskiego z lat 1935-1939. Z tego memorandum można było się dowiedzieć o antylitewskich środkach dyskryminacyjnych stosowanych przez administrację polską. Memorandum L. Bocińskiego zostało przetłumaczone na język angielski i wręczone w Londynie przedstawicielowi rządu brytyjskiego. Bronius Balutis nazwał tę akcję „diamencikiem” litewskiej propagandy<sup>89</sup>.

W takim kontekście, zapewne, trzeba oceniać notę Litwy niespodziewanie przedstawioną 29 marca Lidze Narodów – odpowiedź na protest rządu polskiego w sprawie Umowy zawartej między Litwą a ZSRR 10 października 1939 roku. W odpowiedzi, oczywiście, uzasadniano prawa Litwy do Wilna. Jednak znamieny jest inny aspekt – odpowiedź była spóźniona o pięć miesięcy i w kręgach dyplomatycznych wywołała pewne zamieszanie.<sup>90</sup> Ciekawe jest to, że jeszcze w końcu 1939 roku przedstawiciel Litwy przy Lidze Narodów Jurgis Savickis pisał do Kowna: „Dotychczas nie

<sup>86</sup> Biuletyn Departamentu Bezpieczeństwa Litwy (kwiecień-maj 1940 roku), F. 378, ap. 10, b.699, l. 300, 510.

<sup>87</sup> F. 378, ap. 10 b. 225, l. 567.

<sup>88</sup> A. Kasperavičius, *Stosunek władz i społeczeństwa Litwy do Polaków na Wileńszczyźnie*, s. 313.

<sup>89</sup> Pismo B. Balutisa do K. Bizauskasa z dn. 27 marca 1940, F. 317, ap. 1, b.19, l. 9.

<sup>90</sup> Zdaniem R. Žepkaitė, Litwa reagowała na wydanie rządu polskiego – „Białą księgą”, w której wśród innych dokumentów dotyczących agresji Niemiec i ZSRR został zamieszczony protest przeciwko Umowie zawartej między Litwą a ZSRR w dn. 10 października 1940 roku (R. Žepkaitė, *Vilniaus...*, s. 124).

uzyskałem odpowiedzi na moje pismo z dnia 27 października, w którym pytałem – jak reagować na notę Trembeckiego [przedstawiciela Polski przy Lidze Narodów]<sup>91</sup>. Już 28 marca 1940 roku Savickis jest wprost ponaglany do pilnego wręczenia odpowiedzi<sup>92</sup>. Zapewne rezonans spowodowany tym krokiem był niemały, ponieważ po miesiącu, tj. 26 kwietnia dyplomaci francuscy w rozmowie z Klimasem omawiali tę „małą historię” i radzili się „nie przejmować”<sup>93</sup>. Jednak, jak zobaczymy dalej, dyplomacja litewska bardzo się tym przejęła.

Tymczasem w Wilnie akcje przymusowej depolonizacji nabrały tempa. 5 maja przy kościele pw. św. Kazimierza litewscy aktywiści sprowokowali bójkę, podczas której ucierpiał nuncjusz apostolski Vito Peroni. Przedstawiciele władz litewskich nie zdążyli złagodzić skutków tego incydentu, kiedy miał miejsce następny: w Wilnie zamordowano dwóch litewskich policjantów. Insynuowano jakoby była to zemsta za dwóch zamordowanych Polaków. Pogrzeb ofiar przemienił się w zamieszki: wybito okna w redakcji „Kuriera Wileńskiego” i w teatrze „Lutnia”, można by rzec, że Wilno przeżyło własną „noc kryształową”. Akcje przemocy przerwano dopiero w końcu maja, lecz nie wiadomo, czy z tego powodu, że przeciwko nim wypowiedziały się szersze warstwy inteligencji litewskiej<sup>94</sup>, czy z powodu kryzysu w stosunkach z ZSRR, który się rozpoczął 25 maja. Co prawda jeszcze wcześniej przed czerwcem 1940 roku, gdy kryzys z Moskwą zbliżał się ku końcowi, B. Balutis zachęcał „Wykroić karbunkuł Jałbrzykowskiego z ciała Litwy” i proponował wykorzystać doświadczenie Niemców w Poznaniu i w Łodzi: „Należy coś zrobić, bo inaczej demoralizacja polityczna może przerzucić się na Litwę i mniejszość polska znajdzie poparcie w cytadeli wileńskiej...”<sup>95</sup>.

<sup>91</sup> Komunikat J. Savickisa wysłany do Kowna z dn. 15 grudnia 1939 roku, F. 383, ap. 7, b. 2240, l. 30.

<sup>92</sup> Pismo E. Trusauskasa do J. Savickisa z dn. 28 marca 1940 roku, F. 383, ap. 7, b. 2240, l. 18,

<sup>93</sup> Komunikat P. Klimasa wysłany do Kowna z dn. 26 kwietnia 1940 roku, F. 383, ap. 7, b. 2240, l. 7.

<sup>94</sup> Chuligańskie wystąpienia młodzieży litewskiej w Wilnie potępiali Michał Römer, Vincas Kreve – Mickevičius, Balys Sruoga, Vincas Mykolaitis – Putinas i inni inteligenci (R. Miknys, *Michał Römer o stosunkach litewsko-polskich*, s. 32; Naujoji Romuva, 1940 V 26, nr. 20-21; P. Łossowski, *Litwa...*, s. 248, 286-297.

<sup>95</sup> List B. Balutisa wysłany do Kowna z dn. 6 czerwca 1940 roku, F.648, ap. 1, b. 10, l. 211.

## Interludium krajowców

Od początku 1940 roku, gdy napięcie w Wilnie szybko rosło, zaktywizowały się kontakty władz litewskich oraz przedstawicieli społeczeństwa z tzw. krajowcami. Można przypuszczać, że inicjatywa pochodziła od władz litewskich, które kierowały się następującymi założeniami: siłą wyeliminować przejawy nacjonalizmu polskiego w Wilnie i jednocześnie poszukiwać konsolidacji z Polakami nieodrzucającymi tradycji państwowości Litwy. Na przykład, chociaż władze Litwy pozwoliły na wydawanie „Kuriera Wileńskiego” – polskiego pisma propagującego poglądy tradycyjne, jednak starały się mu przeciwstawić inne polskie pismo „Gazetę Codzienną”, którego redaktor Józef Mackiewicz demonstrował lojalność, a nawet przychyłność wobec państwa litewskiego<sup>96</sup>. Jednak bardziej prawdopodobne jest to, że inicjatywa pochodziła od samych krajowców<sup>97</sup>, którzy poczuli wzrastające napięcie narodowościowe w Wilnie i usiłowali mu zapobiec.

Pewien impuls w kierunku poszukiwania konsolidacji dał wywiad Zygmunta Jundziła dla gazety „XX amžius”, w którym podkreślono więzi historyczne Wilna i Litwy i krytykowano nienawiść demonstrowaną przez Litwinów oraz przemoc stosowaną w stosunku do Polaków. Zygmunt Jundził powiedział: „Litwini rządzą w Wilnie tylko materialnie, Wilno pozostaje dla Litwinów stromym szczytem, który oni powinni zdobyć”<sup>98</sup>.

Dokumenty świadczą o tym, że narady krajowców i Litwinów odbywały się w mieszkaniu Michała Römera (ul. Bonifratrų 2-6) oraz w kawiarni „Valgis (Pokarm)”<sup>99</sup>. Ostatnia narada, w której wielu krajowców już nie wzięło udziału, odbyła się 10 kwietnia. Na tych naradach poszukiwano sposobów normalizacji stosunków litewsko-polskich. Wypowiedziano się za tym, że celem polityki litewskiej byłoby „nie od razu dzielić ludzi na narodowości, a wszystkim dać możliwość stać się Litwinami nie natych-

<sup>96</sup> Promemorium K. Bizauskasa, A. Trimakasa, V. Čečetų, F.923, ap. 1, b. 1033, l. 221, 234, 235

<sup>97</sup> O krajowcach w Wilnie w latach 1939-1940 patrz: K. Tarka, *Epigoni Wielkiego Księstwa Wileńskiego – krajowcy Wileńscy 1939-1940* [w:] *Zeszyty historyczne*, 1993, z. 103, s. 101-120.

<sup>98</sup> „XX amžius”, 1940 II 12.

<sup>99</sup> LCVA F. 923 ap. 1, b. 1033, l. 237, 270-271. Oprócz Römera i Jundziła zarejestrowano następujących uczestników narad: Bolesława Krzyżanowskiego, Ludwika Chomońskiego, Seweryna Wisłoucha, Romualda Węncowicza, Adolfa Narkiewicza, Józefa Szwiencickiego, Bolesława Szyszkowskiego, Józefa Mackiewicza, Mariana Świechowskiego, Witolda Staniewicza, a także Vincasa Krėvė Mickevičiusa, Władasa Jurgutisa, Broniusa Untulisa, Antanasa Krutulisa, Feliksasa Neveravičiusa, J. Jankauskasa, Bohdana Podolskiego, Kazysa Valeckasa, Viktorasa Čičetę.



miast w sensie narodowościowym, lecz przede wszystkim w sensie państwowym (jak na przykład M. Römer)<sup>100</sup>.

Jednak wyniki takich poszukiwań były minimalne. Jeden z najbardziej liberalnych przedstawicieli litewskich V. Čečeta, którego poglądy były bliskie poglądom krajowców, w swoim promemorium do rządu Litwy z dnia 13 kwietnia 1940 roku wypowiedział myśli, które były dość kontrowersyjne odnośnie do krajowców: jego zdaniem uchodźcy nie stanowią „obiektem politycznym” i „można ich załatwić wyłącznie przy pomocy środków technicznych”. Najbardziej niebezpieczni są przybysze. Wobec nich należy zastosować środki policyjne. Tylko w taki sposób będzie można złamać postawę Polaków „miejscowych zorientowanych na Polskę”. Viktoras Čečeta pisał: „Dołączenie tych miejscowych Polaków do Litwy może odbyć się tylko wtedy, gdy polepszy się pozycja języka polskiego w życiu publicznym. A to będzie mogło się stać tylko wtedy, gdy stanie się przekonujące wyraźne nastawienie państwowe miejscowych Polaków względem Litwy, które spowoduje, że polskość w Wilnie stanie się rzeczą bezpieczną i nie polityczną<sup>101</sup>. Takie rozważania Čečety pozwoliły wyrobić zdanie na temat, jak władze Litwy widziały możliwość zachowania wielokulturowej równowagi w Wilnie. Założenie oparte na przemocy mogło uwzględnić tylko przyłączenie, lecz nie konsolidację.

Z drugiej strony należy zauważyć, że sam Römer krajowców nazywał „romantyzmem donkichoterii”, a ich tezę „Litwy historycznej” w ówczesnych warunkach określił jako nadającą się do obstrukcji i sabotażu realnej Litwy.<sup>102</sup> W dialogach Litwinów z krajowcami zazwyczaj nie brali udziału ani Żydzi, ani Białorusini, ani przedstawiciele innych narodów. Na przykład przewodniczący Wspólnoty Żydowskiej w Wilnie Jakub Wygodzki tłumaczył swoją postawę Antanasowi Trimakasowi: tym, że jest człowiekiem wywodzącym się z tego regionu w nie mniejszym stopniu niż krajowcy. Jednak jego poglądy różnią się od poglądów krajowców, ponieważ wypowiada się za państwowością Litwy jako państwa narodowego, a krajowcy uważają siebie za obywateli Wielkiego Księstwa Litewskiego. To znaczy, że dążą oni do unii z Polską, czego Żydzi litewscy nie chcą<sup>103</sup>.

Oczywiście, pozostaje pytanie, czy Wygodzki rzeczywiście tak myślał, czy mówił to, co chcieli usłyszeć urzędnicy litewscy. Sympatii wobec idei krajowców nie wyrażali ani Białorusini, ani większość Polaków.

<sup>100</sup> Komunikat urzędnika litewskiego o naradzie grupy Römera w dn. 10 kwietnia 1940 roku, F.923, ap. 1, b. 1033, l. 237.

<sup>101</sup> Memorandum Čečety z dn. 13 kwietnia 1940 roku, LCVA, F. 923, ap. 1, b. 1033, l. 235-236.

<sup>102</sup> R. Miknys, *Michał Römer o stosunkach litewsko-polskich*, s. 30-31.

<sup>103</sup> Promemorium A. Trimakasa z dn. 11 marca 1940 roku, F. 317, ap. 1, b. 4, l. 6.

O tym świadczą również żądania Święcickiego – kierownika „Kuriera Wileńskiego”, adresowane do władz litewskich. Najważniejsze z zostało sformułowane w następujący sposób: „obok krajowców i spolonizowanych Litwinów wszelkie prawa obywatelskie należy również nadać świadomym Polakom na Litwie”<sup>104</sup>. Jednak żądania praw obywatelskich dla „świadomych” Polaków z państwa litewskiego bez lojalności wobec tego państwa oznacza sprzeczność nie do pogodzenia. Ogólnie rzecz biorąc dialog Litwinów z krajowcami nie świadczył o perspektywie tradycji wyznawanej przez krajowców.

Należy też uwzględnić, że interludium krajowców nie było tylko epizodem zanikającego zjawiska. Krajowcy wyrazili jedną z niepowtarzalnych właściwości Wilna nadającą temu miastu szczególną aurę. Ta aura nie opuściła wilnian w ich życiu codziennym nawet po rozpoczęciu się drugiej wojny światowej. Nie zważając na problemy, związane z działaniami władz litewskich, życie toczyło się własnym torem. Wszyscy, którzy stracili pracę lub dach nad głową jakoś sobie radzili, przynajmniej nie umarli z głodu czy od mrozu. Nawet można twierdzić, że życie toczyło się szybszym rytmem niż poprzednio. W mieście przy władzy litewskiej działały cztery polskie teatry (w czasach Polski były tylko dwa), przy tym nie było ani jednego teatru litewskiego<sup>105</sup>, kontynuowano wydawanie książek polskich<sup>106</sup>, odbywały się koncerty muzyczne, pokazy filmów polskich. Życie kulturalne Żydów stało się bardziej intensywne. Zdaniem pisarza żydowskiego Šmerkė Kačerginskisa, w Wilnie w czasach Smetony „wiosennie rozkwitła działalność kulturalna”<sup>107</sup>. W kawiarniach było pełno ludzi, w których omawiano najprzeróżniejsze sprawy, w tym możliwości wyjazdu na Zachód. Słowem Wilno w owych czasach było prawdziwą Casablanką Wschodu. Być może wilnianie uświadamiali sobie, że litewski okres w historii miasta jest, tak czy owak, ostatnim akordem tych czasów przed zbliżającą się nową epoką.

### Rozwiązanie „walki z polskością”

Po zawarciu sowiecko-fińskiego traktatu pokojowego rozwój wydarzeń nie był pomyślny dla Litwy. Wkrótce Niemcy rozpoczęli działania wojenne

<sup>104</sup> *Lietuvos ir Lenkijos santykiai*, s. 148.

<sup>105</sup> W końcu 1939 roku rząd Litwy postanowił założyć wileński litewski teatr dramatyczny (F. 378, ap. 10, b. 699, l. 77).

<sup>106</sup> Na początku 1940 roku w Wilnie ukazywały się 2 polskie pisma, 1 litewskie, 1 białoruskie, 2 żydowskie (F. 378, ap. 10 b. 699, l. 80).

<sup>107</sup> S. Atamukas, *Lietuvos žydų kelias*, s. 201.

w Europie, które nakłoniły państwa zachodnie do poszukiwania sposobów przejścia na ich stronę Związku Sowieckiego. W takim kontekście zmniejszyła się rola Litwy jako względnie niezależnej wysepki między nazistami a Sowietami. Niewątpliwie wpłynęła na to postawa samej Litwy. Rząd RP zmienił swoją pozycję wobec Litwy. 27 kwietnia 1940 roku premier Polski gen. Władysław Sikorski w swoim oświadczeniu publicznym oskarżył Litwę o działania antypolskie w Wilnie tym samym zaliczając ją do wrogiego obozu<sup>108</sup>.

Zapewne to mocno podziało na rząd Litwy, ponieważ w jego działaniach pojawiły się oznaki roztargnienia. Do ambasad w Paryżu i w Londynie codziennie wysyłano sprzeczne instrukcje: polecenia „jeszcze bardziej bronić interesu Litwy” przed atakami Polaków, lub przestroga „nie czynić radykalnych kroków przeciwko Sikorskiemu”, żeby nie powstał jeszcze większy rezonans...<sup>109</sup> Równoległe do nacjonalistycznych napadów studentów litewskich, w polityce Litwy zauważalne były objawy liberalizacji: w urzędach wileńskich nie zakazywano używania języka polskiego, znajomość litewskiego nie była uważana za warunek konieczny podczas zatrudnienia<sup>110</sup>, w mieście przez głośniki zaczęto nadawać wiadomości również w języku polskim<sup>111</sup>. Uproszczono warunki uzyskania obywatelstwa<sup>112</sup>. Termin załatwiania dokumentów przedłużono od 15 kwietnia 1940 roku do 1 lipca 1940 roku.

Między innymi, nadanie obywatelstwa mieszkańcom Wileńszczyzny miało dość kontrowersyjny charakter. Większość Polaków z zasady nie chciała przyjmować obywatelstwa litewskiego, bo uważali oni, że władza litewska jest władzą tymczasową. Poza tym zakazywał tego rząd polski<sup>113</sup>.

<sup>108</sup> Komunikat P. Klimasa wysłany do Kowna z okresu 27 IV 1940 – 2 V 1940, F. 383, ap. 7, b. 2234, l. 47, 52.

<sup>109</sup> Więcej patrz: Ч. Лауринавичюс. Вильнюс во власти Литвы 1939-1940гг: внутренние и внешние аспекты [w:] *Международный кризис 1939-1941*. Москва 2006, ss. 228-245.

<sup>110</sup> Sprawozdanie pełnomocnika rządu [1940 IV], F. 317, ap. 1, b. 19, l. 1

<sup>111</sup> Z doniesień agencji litewskich [1940 IV 26] wynika, że czytanie wiadomości po polsku wywołało niezadowolenie Litwinów (F. 378, ap. 10 b. 225, l. 530)

<sup>112</sup> Dane z lutego 1940 roku świadczą, że zgłoszono 34 308 wniosków o obywatelstwo, wydano 4607 paszportów, odrzucono 8524 wnioski, zażądano dodatkowych dokumentów od 18549 osób. (F. 401, ap. 4, b. 12, l. 244). W końcu marca wydano 12 tys. paszportów, w końcu czerwca – 21 tys. (P. Łossowski, *Litwa...*, s. 117.).

<sup>113</sup> K. Tarka, *Konfrontacja czy współpraca*, s. 42. Poza tym postawa rządu polskiego wobec możliwości przyjęcia przez mieszkańców Wileńszczyzny obywatelstwa litewskiego, wydaje się, miała pewną ewolucję. Protokół z posiedzenia tego rządu (1940 I 2 Angers) świadczy o tym, że rząd w stosunku do Litwy przestrzegał zasadę „zmuszającą Polaków na Wileńszczyźnie do uznawania się za obywateli litewskich.” (*Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 1. październik 1939- czerwiec 1940, oprac. W.Rojek, A. Suchcitz, Kraków 1994, s. 135)

Z drugiej strony Ustawa o Obywatelstwie Litwy była ciągłym przedmiotem krytyki (jeśli nie drwiny) ze strony Polaków. Warto jednak zauważyć, że tych Polaków z Wileńszczyzny, którzy przyjmowali obywatelstwo litewskie, urzędnicy litewscy nadal dyskryminowali<sup>114</sup>.

Były sygnały, że rząd Litwy zamierza zlikwidować instytucję pełnomocnika rządu na Wileńszczyźnie<sup>115</sup>. Zapewne temu zniesieniu towarzyszyłaby ustawa o ostatecznym włączeniu Wileńszczyzny do Litwy. 23 maja zapowiedziano wizytę Prezydenta Smetony w Wilnie. Ta wizyta jednak się nie odbyła, bo rozpoczął się kryzys w stosunkach z ZSRR.

Represyjne środki władz litewskich oraz ataki nacjonalistyczne na społeczność polską tylko zwiększały napięcie etniczne oraz społeczne. Taka polityka nie tyle dzieliła społeczność polską, ile osłabiała podstawy społeczno-polityczne władz Litwy. (Władze Litwy otrzymały informacje o planowanym przez komunistów w Wilnie powstaniu z okazji święta 1 Maja i o powstaniu przygotowywanym przez nacjonalistów polskich z okazji święta 3 Maja, lecz te powstania z niewyjaśnionych przyczyn nie doszły do skutku)<sup>116</sup>. Nie należało wątpić w to, że spora część społeczności polskiej swoje nadzieje pokładała w ewentualnym odrodzeniu państwa polskiego. Warte uwagi są dane, że Polacy porównując politykę litewską i sowiecką na Wileńszczyźnie oddawali preferencje tej ostatniej. Na przykład 20 stycznia 1940 roku według danych litewskiej Agencji Bezpieczeństwa w środowisku Uniwersytetu Stefana Batorego zarejestrowano takie nastroje: „za Rosjan było lepiej niż za Litwinów”<sup>117</sup>. Bliżej wiosny takie nastroje były coraz częstsze<sup>118</sup>, chociaż nie wiadomo, czy świadczą one o sympatii do komunizmu, czy o dążeniu do skompromitowania wizerunku Litwy<sup>119</sup>.

Wydaje się, że kryzys czerwcowy w stosunkach Litwy z ZSRR nie wystraszył społeczności polskiej w Wilnie. W raporcie Departamentu Bezpieczeństwa Litwy czytamy: „Wiadomość o nocy protestacyjnej Sowietów zachęciła nacjonalistów polskich do prowokacji – aby powstał konflikt między Litwą a ZSRR”<sup>120</sup>. Również zauważono, że Polacy na

<sup>114</sup> Referat I. Jurkūnasa-Šeiniusa z dn. 8 stycznia 1940 roku do Przewodniczącego Czerwonego Krzyża, F. 317, ap. 1, b. 15, l. 13-14.

<sup>115</sup> [IV 1940] Sprawozdanie pełnomocnika rządu, F. 317, ap. 1, b. 19, l. 1.

<sup>116</sup> R. Žepkaitė, *Vilniaus...*, s. 76-78.

<sup>117</sup> F. 378, ap.10, b.225, l. 115.

<sup>118</sup> P. Łossowski, *Litwa...*, s. 125.

<sup>119</sup> A. E. Senn, *Lithuania 1940. Revolution from Above*, s. 97.

<sup>120</sup> Komunikat Departamentu Bezpieczeństwa z dn. 3 czerwca 1940 roku, F. 378, ap.10, b.225, l. 676-678.

Wileńszczyźnie przestali się uczyć języka litewskiego, nawet zaczęli tworzyć „ugrupowania terrorystyczne” w celu „walki z lituanizacją”<sup>121</sup>.

### Żydzi jako przeciwwaga dla Polaków

W polityce nacjonalistycznej nowoczesnego państwa litewskiego zawsze można było zauważyć w walce z Polakami tendencję poszukiwania poparcia wśród Żydów. Tę tendencję szczególnie widać na Wileńszczyźnie w latach 1939-1940. Polityka Litwy w stosunku do Żydów na Wileńszczyźnie bardzo się różniła od polityki prowadzonej wobec Polaków, przynajmniej z psychologicznego punktu widzenia, zresztą podobnie, jak i nastawienie Żydów w odniesieniu do władz litewskich było odmienne od nastawienia Polaków. Przedstawiciele Żydów publicznie popierali przyłączenie Wileńszczyzny do Litwy, brali udział w uroczystych obchodach święta 16 lutego w Wilnie<sup>122</sup>. Wypowiedzi przedstawicieli władz litewskich na temat Żydów, przynajmniej publicznie, były przychylne. Dyplomaci litewscy nawoływali do czynienia wielu ustępstw na rzecz Żydów, przekonując, aby nie bać się „litewskiej Jeruzolimy” w Wilnie, ponieważ od głosu Żydów podczas plebiscytu mógł zależeć los Wilna. Petras Klimas pisał: „Chcąc zlituanizować Wilno, przede wszystkim powinniśmy nakłonić Żydów nie w tym sensie, żeby oni stali się Litwinami, lecz żeby oni głosowali na Litwę”<sup>123</sup>. Jego zdaniem, Żydom należało nadać większe niż Polakom prawa w instytucjach władzy w Wilnie.

Stosunkom władz litewskich z Żydami bardzo zaszkodziły pogromy, które miały miejsce w Wilnie w końcu października 1939 roku<sup>124</sup>. Ponieważ policja litewska nie potrafiła spacyfikować inicjatorów tych zajęć, wśród Żydów rozeszła się wieść, że to władze litewskie inspirowały te pogromy. Wydaje się, że na prośbę społeczności żydowskiej na ulice Wilna wyjechały czołgi Armii Czerwonej, których inspiratorzy tych wydarzeń się

<sup>121</sup> Biuletyny Departamentu Bezpieczeństwa Litwy (maj 1940 roku), F. 387, ap. 10, b. 699, l. 511, 563.

<sup>122</sup> Biuletyny Państwowego Departamentu Bezpieczeństwa Litwy, F. 378, ap. 10, b. 699, l. 300. Ze strony Polaków w obchodach święta 16 lutego brał udział tylko B. Szyszkowski, który później został zбит przez nieznaną sprawców.

<sup>123</sup> List P. Klimasa z Paryża do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Kownie z dn. 12 kwietnia 1940 roku, F.383, ap.18, b.308, l. 315-316.

<sup>124</sup> S. Atamukas, *Lietuvos žydų kelias. Nuo XIV amžiaus iki XX amžiaus pabaigos*. V., 1998, s. 200.

wystraszyli i rozpierzchli<sup>125</sup>. Ten epizod tylko wzmocnił i tak pozytywny pogląd Żydów na powstanie na Litwie bazy Armii Czerwonej. Na przykład żydowska gazeta „Folksblat” 22 listopada 1939 roku pisała: „Niemcy chcieli zawładnąć Litwą, a nazizm – młodzieżą litewską, jednak po 10 października 1939 roku ...Litwa stała się jeszcze bardziej mocniejsza”. Oczywiście taki pogląd był sprzeczny z poglądami litewskimi<sup>126</sup>.

Na sytuację Żydów na Wileńszczyźnie wpływał ogólny wzrost nastrojów antysemitycznych na Litwie. Jeden z pionierów odrodzenia litewskiego Jonas Šliūpas w swoim liście do pełnomocnika w Wilnie posądział Żydów o różne grzechy i nazywał ich „kością w gardle”.

Nie można wskazać dokładnie, w jaki sposób na Żydów wpłynęła (lub nie wpłynęła) ogólna nacjonalistyczna polityka Litwy wobec społeczności wileńskiej. Dokumenty świadczą o tym, że Żydzi na zasadach ogólnych byli zwalniani z instytucji polskich, stawiano im liczne przeszkody w Ustawie o Obywatelstwie, upaństwowiono szkoły<sup>127</sup>. Żydzi pozostawali bez pracy, jeśli nie znali litewskiego, lub jeśli nie potrafili przedstawić niezbędnych dokumentów do otrzymania obywatelstwa litewskiego<sup>128</sup>. Zdarzały się przypadki dyskryminacji wśród Żydów, którzy otrzymali obywatelstwo. Na przykład, nie wydawano im pozwolenia do nabycia nieruchomości w Wilnie<sup>129</sup>. Podczas kampanii lituanizacji Wilna likwidowano wszystkie dawne napisy żydowskie w mieście<sup>130</sup>.

Instytucję Wspólnoty Żydowskiej, która działała w okresie Polski, ogłoszono jako nielegalną, podobnie jak inne instytucje i urzędy. Zgodnie z formalną pozycją Ministerstwa Oświaty Litwy, Wspólnota Żydowska miała być rozwiązana jako niezgodna z przepisami prawa Litwy. Jednak prawdziwymi motywami były kwestie polityczne. Obawiano się, że jeśli się zachowa Wspólnotę Żydowską w Wilnie, to takiej organizacji zażądadą również Żydzi na Litwie. Urzędnikom litewskim nie podobało się, że w instytucjach Wspólnoty Żydowskiej dominowali przedstawiciele o poglądach

<sup>125</sup> *Lietuvos okupacija ir aneksija*, s. 162. Minister Spraw Zagranicznych Litwy Juozas Urbšys usiłował tłumaczyć Sowiecom, że interwencja ich jednostek wojskowych w uśmierzenie zamieszek bez zgody rządu Litwy jest naruszeniem Umowy z dn. 10 października 1939 roku.

<sup>126</sup> A. E. Senn, *Lithuania 1940. Revolution from Above*, s. 55-58.

<sup>127</sup> Biuletyn Działu Prasy i Działu Wspólnot w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Litwy, F. 923 ap.1, b. 1032, l. 225.

<sup>128</sup> Ibidem, F. 923 ap.1, b. 1032, l. 54.

<sup>129</sup> Rozporządzenia Pełnomocnika miasta Wilna i powiatu wileńskiego, F. 401, ap. 1, b. 12, l. 30, 108, 109, 134, 428, 429. Ciekawy jest fakt, że od lipca 1940 roku we wnioskach o nabycie nieruchomości narodowość nie jest już wskazywana.

<sup>130</sup> Biuletyn Działu Prasy i Działu Wspólnot w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Litwy, F. 923 ap.1, b. 1032, l. 79.

lewicowych<sup>131</sup>. Likwidacja Wspólnoty Żydowskiej została zawieszona. W lutym 1940 roku zgodnie z postawą Ministerstwa Oświaty Litwy funkcje Wspólnoty Żydowskiej chciał przejąć Żydowski Komitet Domu Modlitwy. Przewodniczący Wspólnoty Jakub Wygodzki zwrócił się do pełnomocnika rządu Bizauskasa, i na mocy jego rozporządzenia likwidacja Wspólnoty została powstrzymana<sup>132</sup>. Następnie w tej sprawie trwała korespondencja. Jej ton był dość przychylny, jednak restytucja praw wobec Wspólnoty nie odbyła się.

Podobnie wyglądała sytuacja przy rozwiązaniu kwestii Muftiatu Tatarów w Wilnie. Zgodnie z trybem ogólnie obowiązującym po 29 stycznia 1940 roku Muftiat został pozbawiony praw. Natomiast instytucja nie była zlikwidowana. Na początku 1940 roku muzułmański Mufti dr Jakub Šinkevič zwrócił się do ministra Oświaty Litwy z prośbą pisemną o legalizację Muftiatu<sup>133</sup>. Jednak ta prośba wywołała sprzeciw, który motywowano tym „że wileńska organizacja tatarska może być przeniesiona na pozostałych Tatarów na Litwie.”<sup>134</sup> Muftiat więc nie został zalegalizowany do czasów okupacji sowieckiej. Władze Litwy powstrzymały się od podjęcia decyzji w sprawie Muftiatu oraz Wspólnoty Żydowskiej odwołując się do nieporozumień między samymi Żydami oraz Tatarami.

Przypadek Muftiatu oraz Wspólnoty Żydowskiej pozwala zauważyć, że wśród władz Litwy dominowała zasada, żeby nie pozwolić tendencjom autonomicznym różnych narodowości z Wileńszczyzny przenieść się na pozostałą Litwę, chociaż zasada ta była sprzeczna z innym nastawieniem politycznym – poparcia narodowości zamieszkałych w Wilnie w walce z dominacją polską.

Ogólnie rzecz biorąc stosunki władz litewskich z Żydami były dość problematyczne. Władze litewskie obchodziło jedno, Żydów – coś zupełnie innego. 5 maja 1940 roku odbył się Zjazd Żołnierzy Żydowskich. W przededniu w „Vilniaus balsas” („Głosie Wileńskim”) ukazał się artykuł *Słowo do naszych Żydów*, w którym narzekano, że Żydzi na Wileńszczyźnie „za dużo używają języka polskiego”. W artykule wyrażono życzenie, żeby Zjazd Żołnierzy wypowiedział swoje zdanie na ten temat. Natomiast na Zjeździe żądano od Litwy „równych praw”, a na temat języka polskiego nie wspomniano<sup>135</sup>.

<sup>131</sup> Referat Ministerstwa Oświaty, F.317, ap. 1, b. 2, l. 23-33. Nie jest jasne, czy rząd Litwy podjął jakieś specjalne uchwały odnośnie Wspólnoty Żydowskiej w Wilnie.

<sup>132</sup> F. 317, ap. 1, b 4, l. 9,14,15

<sup>133</sup> Pismo J. Šinkevičia do ministra oświaty z dn. 25 stycznia 1940 roku, F.317, ap.1, b. 7, l. 3;

<sup>134</sup> T. Bairašauskaitė, *Totorių atgimimo tendencijos Vilniuje ir Vilniaus krašte 1923-1939m, Lietuvos istorijos metraštis*, 1992. V., 1994, s. 127.

<sup>135</sup> Biuletyn Departamentu Bezpieczeństwa Litwy (1940 V 7), F. 378, ap. 10, b. 699, l. 487.

Na sytuację Żydów sprzecznie wpływały czynniki zewnętrzne. Żydzi uchodźcy mieli o wiele lepsze zaopatrzenie niż inni uchodźcy, ale nie dzięki władzom Litwy, lecz dzięki pomocy humanitarnej oraz międzynarodowym organizacjom żydowskim. Z drugiej strony, w obawie przed Niemcami nazistowskimi i z powodu naturalnej przychylności do Związku Sowieckiego, Żydzi w Wilnie egzystowali jak na linii wysokiego napięcia.

### Białorusini jako przeciwwaga wobec Polaków

Określić politykę rządu Litwy na Wileńszczyźnie wobec Białorusinów jest jeszcze trudniej niż politykę w stosunku do Żydów. Sądząc z posiadanych dokumentów charakter rozmów przedstawicieli władz litewskich z Białorusinami był dość przychylny. Na przykład przedstawiciele Białorusinów wileńskich byli mile zaskoczeni, że w Kownie przyjął ich premier Litwy<sup>136</sup>. Niestety, posiadane informacje nie pozwalają na formułowanie wniosków odnośnie do praktycznego rozwiązywania spraw poruszanych przez Białorusinów.

Dla nich jedną z najbardziej aktualnych kwestii było to, że we wspólnocie prawosławnej eksponowano Rosjan, zaś w katolickiej – Polaków. Wśród samych Białorusinów odbywały się spory religijne. Na przykład, 23 lutego 1940 roku bezpieka litewska zarejestrowała spór Białorusinów dotyczący orientacji gazety „Krynica” – prawosławnej czy katolickiej<sup>137</sup>. Świadczyło to o problemie konsolidacji narodowej wśród Białorusinów. Nie wiadomo, kogo władze Litwy wspierały w sporze Białorusinów z Rosjanami. Natomiast w sporze białorusko-polskim, priorytetowo była traktowana strona białoruska, faktycznie było inaczej. Wiele restrykcji stosowanych w stosunku do przybyszów Polaków dotyczyło również Białorusinów, zaś faktycznie często okazywało się, że Białorusini odczuwali, że są w gorszej sytuacji niż Polacy.

W dziedzinie oświaty istnieją dowody, świadczące o tym, że władze litewskie okazywały pewną przychylność wobec Białorusinów. Na przykład zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Oświaty Litwy wszystkie szkoły średnie w Wilnie od początku roku szkolnego 1940/41 powinny były przejść na litewski język nauczania. Wyjątkiem było Białoruskie Progimnazjum Państwowe<sup>138</sup>. W memorandum Centrum Białoruskiego na

<sup>136</sup> Biuletyn Departamentu Bezpieczeństwa Litwy z dn. 5 maja 1940 roku, LCVA F. 378, ap. 10, b. 225, l. 605.

<sup>137</sup> F. 378, ap. 10, b. 225, l. 186..

<sup>138</sup> Rozkaz Ministerstwa Oświaty Litwy [czerwiec 1940], FR-860, ap. 1, b. 1a, l. 16.



Litwie konstатовano: „Białorusini na Wileńszczyźnie cieszą się z przychylności władz litewskich w kwestii szkół”<sup>139</sup>.

Zarejestrowano również przypadki niezadowolenia Białorusinów z polityki narodowościowej władz Litwy. Na przykład, w biuletynie Departamentu Bezpieczeństwa Litwy wydanym w styczniu 1940 roku odnotowano: „Białorusini wileńscy są rozczarowani Litwinami, ponieważ traktują ich (Białorusinów) na równi z Polakami”<sup>140</sup>. Oznacza to, że zwolnienia z pracy zdarzały się również Białorusinom, mieli oni problemy z uzyskaniem obywatelstwa litewskiego. Wydaje się, że nastroje niezadowolenia wśród Białorusinów były uwarunkowane tą obiektywną okolicznością, że ich wspólnota narodowościowa nie mogła wyraźnie się określić.

W społeczeństwie tak wielokulturowym jak ówczesne Wilno występowały kwestie o bardziej ogólnym charakterze, z powodu których Białorusini nie byli zadowoleni z przejęcia Wileńszczyzny przez Litwinów. Jedną z takich przyczyn były aspiracje narodowe Białorusinów. Chodziło np. o terytorium, którego przyłączenia dokonano jakoby we wrześniu 1939 roku na skutek wkroczenia Armii Czerwonej, faktycznie niedokończono po zawarciu umowy między Litwą a ZSRR w dniu 10 października 1939 roku. Ponadto niezadowolenie Białorusinów z polityki władz litewskich wynikało z nieprzeprowadzenia reformy rolnej na Wileńszczyźnie. W dodatku władze oddały właścicielom majątków nawet inwentarz, który chłopci – Białorusini – przywłaszczyli po wkroczeniu Armii Czerwonej. Na przykład, właściciel majątku A. Tyszkiewicz z powiatu trockiego zażądał, aby zwrócono mu 18 krów, które władze radzieckie skonfiskowały i rozdały chłopom. Chłopom, którym odebrano krowy władze doradziły, aby zwracali się do sądu w sprawie poniesionych strat za utrzymanie tych krów<sup>141</sup>.

## Wnioski

Litewska polityka narodowościowa na Wileńszczyźnie w latach 1939-1940 w zasadzie była reakcją na okoliczności. Nie można odrzucić hipotezy, że na początku były tylko plany przejęcia funkcji dominacji politycznej, zachowując równowagę między wspólnotami etnokulturowymi nie burząc wielokulturowej struktury na Wileńszczyźnie. Jednak do realizacji takiego planu władze Litwy oraz samo państwo litewskie było zbyt słabe.

<sup>139</sup> Memorandum Centrum Białoruskiego na Litwie z dn. 10 czerwca 1940 roku do Rady Ministrów Litwy, F. 1091, ap. 1, b. 6, l. 1-7.

<sup>140</sup> F. 378, ap.10, b.225, l. 12.

<sup>141</sup> F.401, ap. 4, b. 8, l. 113.; R. Žepkaitė, *Vilniaus istorijos atkarpa*, s. 58-59.

Autorytarny system polityczny Litwy nie zakładał możliwości dialogu między administracją państwową Litwy a społecznością Wileńszczyzny. Warunki ekonomiczne i gospodarcze, na których w zasadzie opierały się władze Litwy, nie wystarczyły do zdobycia lojalności najbardziej wpływowej części mieszkańców Wileńszczyzny – Polaków.

Wśród polskiej społeczności dominowało przekonanie, że korzystając ze słabości władz Litwy oraz państwa litewskiego można próbować przekształcić Wileńszczyznę w swoisty Piemont odrodzenia państwa polskiego. Tymczasem władze Litwy, z jednej strony odczuwały geopolityczny nacisk nazistów i Sowietów, z drugiej zaś strony zetknęły się z oporem społeczności polskiej na Wileńszczyźnie, poszły zatem najprostszą drogą: przy pomocy środków administracyjnych i policyjnych dążyły do zmniejszenia dominacji politycznej Polaków na Wileńszczyźnie. W praktyce oznaczało to brutalną lituanizację Wileńszczyzny.

Wielokulturowy model w regionie nie był realizowany nie tylko z powodu konfliktu władz Litwy z polską społecznością Wileńszczyzny. Chociaż tradycja historyczna w Wilnie obiektywnie stwarzała warunki do wielokulturowości (ewentualnie w formie proponowanej przez krajowców), subiektywnie zaś, żadna wspólnota etniczna w praktyce nie orientowała się na taki model. Wszystkie wspólnoty w mniejszym lub większym stopniu działały w oparciu o orientację nacjonalistyczną.

Władze Litwy próbowały realizować na Wileńszczyźnie własną realpolitik, jednak nieudaną zarówno w stosunku do polityki wewnętrznej jak i zewnętrznej. Z punktu widzenia polityki wewnętrznej, władze litewskie kwalifikowały Polaków jako głównego przeciwnika i dążyły do równowagi preferując inne narody zamieszkałe w regionie, po pierwsze – Żydów oraz Białorusinów. Jednak lituanizacja Wileńszczyzny w praktyce dotknęła interesów wszystkich narodowości zamieszkałych w regionie i tym samym osłabiła pozycję władz Litwy.

Z punktu widzenia polityki zagranicznej władze Litwy nie doceniły wagi i roli Rządu RP na uchodźstwie. Szczególnie błędnym i szkodliwym był wniosek urzędników litewskich, że po zawarciu fińsko-sowieckiego traktatu pokojowego Polska przestanie odgrywać jakąkolwiek rolę i można będzie ją ignorować. Litwa swoją polityką na Wileńszczyźnie spowodowała negatywną reakcję Rządu RP na uchodźstwie oraz państw zachodnich i wzmocniła własną izolację w obliczu agresji ze strony ZSRR.